Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, wtorek 28 marca 1939 Nr. 87

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kiedy nastąpi ogłoszenie deklaracji rządu w sprawie Palestyny?

Poważna różnica zdań w łonie rządu. -- Zmiana „ostatecznych propozycyj". -- Sprawa kwoty imigracyjnej na najbliższe półrocze

Londyn, 27. 3. ŻAT. W kołach rządowych zaznaczyła się poważna różnica zdań w sprawie ogłoszenia czy nie ogłoszenia deklaracji rządowej o Palestynie. W kołach parlamentarnych wzmaga się tendencja przeciwko ogłoszeniu w tej chwili deklaracji o polityce palestyńskiej. W każdym razie wysuwane jest życzenie, aby członkowie Izby Gmin należący do większości rządowej, mieli

wolne ręce przy głosowaniu nad tą deklaracją.

MacDonald, który przez kilka dni był chory, wypowiada się za ogłoszeniem deklaracji bez żadnej zwłoki, gdy tylko sytuacja międzynarodowa pozwoli sprawę tę przedyskutować. Kilku członków gabinetu, m. in. Butler wypowiada się

za odroczeniem deklaracji do całkowitego wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej.

Stanowisko to popierane jest przez silny blok parlamentarny, który sprzeciwia się jakimkolwiek podstawowym zmianom, jak zniesienie mandatu w czasie, gdy sytuacja jest tak skomplikowana. Koła te podobnie jak opozycja parlamentarna sądzą, że rząd powinien się obecnie ograniczyć do przywrócenia ładu i spokoju w Palestynie, odraczając ostateczne rozwiązanie zagadnienia do chwili późniejszej. Jeżeli MacDonald zdoła przekonać rząd o konieczności ogłoszenia deklaracji,

będzie ona — jak słychać — w ogólnych zarysach odpowiadała „ostatecznym propozycjom", wysuniętym przez rząd na konferencji londyńskiej,

które przewidują w dalszej perspektywie utworzenie niepodległego państwa palestyńskiego. Wedle informacji ze źródeł miarodajnych, mają jednak być wprowadzone dwie istotne zmiany:

Po pierwsze emigracja żydowska po okresie 5-letnim

nie wymagałaby zgody Arabów, lecz będzie całkowicie uzależniona od rządu,

po wtóre sprawa trwania okresu przejściowego, po którym ma powstać państwo niepodległe, nie będzie uzależniona od zgody żydowskiej i arabskiej jak to przewidywały propozycje, lecz całkowicie od uznania rządu angielskiego.

W kołach syjonistycznych oczekują z napięciem

sposobu ustalenia kwoty emigracyjnej na półrocze kwiecień—październik.

Będzie wielce symptomatyczne, czy będzie zastosowana nowa procedura, czy też zachowana będzie dotychczasowa.

Przed wyjazdem z Londynu dr Weizmann miał odbyć konferencję z członkami delegacji egipskiej i irackiej, którzy uczestniczyli w konferencji londyńskiej. Aż do wyjaśnienia sytuacji pozostał w Londynie Czertok. Również zebranie się sesji A. C. jest zależne od tego, czy nastąpi obecnie ogłoszenie deklaracji rządowej, gdyż głównym zadaniem tej sesji ma być sformułowanie stanowiska wobec tej deklaracji.

* * *

Jerozolima, 27. 3. ŻAT. Pod przewodnictwem M. M. Usyszkina odbyła się narada palestyńskich członków A. C. poświęcona wynikom konferencji londyńskiej. Jak informują, sesja syjonistycznego komitetu wykonawczego zwołana została na 25 kwietnia.

Dr Weizmann i Dawid Ben-Gurion wyjechali do Palestyny

Londyn, 27. 3. ŻAT. Prezydent dr Weizmann i Dawid Ben-Gurion w sobotę wieczór opuścili Londyn udając się w drogę do Palestyny.

O arbitraż państw niezainteresowanych w sprawie Palestyny

Londyn, 27. 3. ŻAT. Rada Naczelna Międzynarodowej Ligi Kobiet na swojej dorocznej sesji w Londynie uchwaliła rezolucję, która wyraża ubolewanie z powodu niepowodzenia konferencji palestyńskiej i apeluje do rządu angielskiego, aby znalazł rozwiązanie nadające się do przyjęcia przez obydwie strony zainteresowane.

Rezolucja wzywa następnie rząd angielski, aby przekazał ewentualnie rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego pod arbitraż. Dopóki nastąpi takie rozstrzygnięcie „rząd winien popierać działalność oświatową wśród ludności arabskiej, co stanowi niezbędny krok przygotowawczy do samorządu i wolności narodów w Palestynie".

Na tej samej sesji uchwalono też rezolucję w sprawie uchodźców. Rezolucja domaga się, aby rząd angielski opracował rozległy plan, zmierzający do a) tymczasowego urządzenia uchodźców w Anglii, b) zakładania obozów dla uchodźców, c) przyjęcia jak największej liczby uchodźców, d) kolonizacji zamorskiej w ścisłej współpracy z koloniami i dominiami. Wreszcie wysuwa się dezyderat w sprawie utworzenia departamentu dla spraw uchodźców w ministerstwie spraw wewnętrznych i ministerstwie spraw zagranicznych.

* * *

Jerozolima, 27. 3. ŻAT. W bieżącym sezonie eksport owoców cytrusowych z Palestyny przekroczył już 12 milionów skrzynek.

NA POSTERUNKU:

MUSSOLINI PRAGNIE POKOJU

(H. P.) KRAKÓW, 28 marca.

Jeśli zasadniczą cechą dyplomacji ma być pewna niejasność, pewien brak precyzji, który pozostawia sporo miejsca komentarzom, często krańcowo rozbieżnym — to ostatnie przemówienie Mussoliniego, wygłoszone z okazji 20-lecia faszyzmu, jest pod względem dyplomatycznym prawdziwym kunsztem. Wypowiedziana została w ten sposób, że można w niej doszukać się i bezwzględnej wierności dla osi i gotowości do porozumienia z Francją i Anglią, zarówno przekonania o konieczności wojny, jak i o konieczności pokoju, zarówno tonów groźnych, jak i wyraźnego umiarkowania.

W ten sposób przemówienie to staje się wdzięcznym tematem dla dodatkowej interpretacji. A może będzie najlepszym punktem wyjścia to, co w nim n i e zostało powiedziane. Uderza bowiem po prostu, że Duce ani jednym słowem nie wspomniał o Kłajpedzie. Wynikałoby z tego, że istnieją pewne hamulce, które nie pozwalają mu zbytnio wychwalać i wynosić wielkich zdobyczy swego partnera, w tym trafnym zrozumieniu, że w świetle potężnych sukcesów Rzeszy, o wiele bardziej jeszcze kurczy się i blednie rola Italii. Że tak jest istotnie, że Mussolini wyczuwa tę niewspółmierność, świadczy chociażby to, że nie usprawiedliwiał on podboju Czech „słusznymi, historycznymi i politycznymi" prawami Niemiec, ale, że raczej chciał tylko z r o z u m i e ć tę nową zdobycz Berlina zupełnym brakiem oporu ze strony ujarzmionego narodu. Mussolini zatem wcale nie gratulował Hitlerowi, lecz przeciwnie, p o t ę p i ł Czechów.

Mimo to jednak wódz faszyzmu stawia w dalszym ciągu na kartę niemiecką. Każdy rozumie, że jest to „przyjaźń" pełna goryczy i rozczarowań, ponieważ — wbrew woli Włoch — przerodziła się w mimowolny altruizm. Łącząc się z Niemcami Mussolini ani przez chwilę nie przypuszczał, że będzie musiał hołdować zasadzie: „Wszystko dla przyjaciela, nic dla mnie!" — a jednak tak istotnie się stało. Dziś jest tym bardziej rozgoryczony, że z przyjacielem swym zerwać nie może.

Dziś więc żąda już Mussolini czegoś i dla siebie. Dziś sformułował swe rewindykacje wobec Francji, obierając formę dość niewyraźną, nie mówiąc, czy chodzi mu o terytorium, czy też tylko o szersze wpływy i o tzw. „zabezpieczenie interesów". A jeśli przypomniemy sobie, jak gwałtownie jeszcze kilka tygodni tmu cała prasa włoska, nawet najbardziej oficjalna, atakowała Francję, jak mnożyły się coraz bardziej żądania, jak z każdym dniem rozszerzano pretensje, — trzeba będzie stwierdzić, że ustęp tyczący Francji, zarówno w mowie tronowej króla włoskiego, jak i w ujęciu samego Mussoliniego, był pewnym złagodzeniem postulatów.

Inna rzecz, jak na to zareaguje Paryż. Znane są nastroje, jakie panowały w Francji w czasie podróży premiera Daladiera po Afryce, pamiętne są owe liczne manifestacje i enuncjacje miarodajnych osobistości francuskich, gdzie wyrażała się nieustępliwość i bezwzględna gotowość obrony francuskiego stanu posiadania. Czy więc obecnie, po kilku zaledwie tygodniach, to „nigdy!" odłożone zostanie do lamusa? Nie wiadomo wprawdzie czego dokładnie żąda Mussolini. Być może więc, że Francja zgodzi się na pewne ustępstwa nie — terytorialne. Wedle opinii pewnego odłamu społeczeństwa francuskiego przyczyniło by się to do wytworzenia atmosfery, jeśli nie ściślej współpracy natychmiastowej, to przynajmniej odprężenia, które umożliwi współpracę w przyszłości. Ale są i inni, którzy twierdzą, że ustępstwa na rzecz Włoch mogły by być interpretowane w ten sposób, że Francja zgodziła się na nie w obawie przed Niemcami. Paryż naraził by się w ten sposób na zarzut niekonsekwencji, skoro uznał by dziś za możliwe to, co jeszcze kilkanaście dni temu uważał za wykluczone. Zresztą tego rodzaju krok, taka ofiara ze strony Paryża, mogła by w efekcie zachęcić państwa osi do wysunięcia po jakimś czasie nowych rewindykacyj, o których w tej chwili wprawdzie się nie mówi, ale które z lada okazji mogą się stać aktualne i wyrażone w formie „spontanicznej".

O stanowisku Francji można będzie wyrobić sobie zdanie dopiero z przemówienia premiera Daladiera, które nastąpi już jutro. W każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nawet wyrozumiałość ze strony Francji nie przyczyni się od razu do silniejszego rozluźnienia więzów, jakimi Włochy złączone są z Niemcami. Mussolini z całą stanowczością i zupełnie już niedwuznacznie wypowiedział się przeciwko montowanej koalicji państw demokratycznych. I tu znowu trzeba zaznaczyć, choć to może wygląda na paradoks, że Duce sprzeciwia się tej koalicji dlatego, ponieważ uważa, że pchnęła by go jeszcze bardziej w ramiona Rzeszy, czego w tej chwili nie pragnie. Duce stwierdził, że powstanie takiego bloku, mającego na celu okrążenie Niemiec, byłoby dla niego bezwzględnym casus belli. Gdyby bowiem wojna obecnie wybuchła, Włochy musiały by kroczyć ramię przy ramieniu obok Niemiec. A Mussolini za wszelką cenę chciałby takiej wojny uniknąć nie tylko dlatego, że ludność Italii pragnie przede wszystkim pokoju, że nie chciała by krwi przelewać po tylu wyczerpujących kampaniach w Abisynii i Hiszpanii, ale i dlatego, że wojna obok Niemiec była by w dalszym ciągu równoznaczna z wysługiwaniem się Rzeszy, z odgrywaniem roli drugorzędnego pomocnika i mogła by Włochy wciągnąć w awanturę, której rezultaty nie dadzą się przewidzieć.

Tak więc wynika z mowy Mussoliniego, że byłoby jego pragnieniem, aby doszło do możliwie pokojowego uregulowania porachunków z Francją. Świadczyć o tym może dodatkowo też fakt, że ambasador francuski Francois Poncet, który od trzech miesięcy zabiegał o audiencję u włoskiego następcy tronu, uzyskał ją dopiero onegdaj. A jest to chyba coś więcej aniżeli zwyczajny zbieg okoliczności.

Jaki byłby dalszy bieg wypadków, gdyby do porozumienia włosko - francuskiego istotnie doszło, nie można z całą dokładnością przepowiedzieć. Oś trwałaby niezawodnie dalej, ale być może, że z czasem pogłębiłaby się rysa. W każdym razie już z ostatniego przemówienia Mussoliniego wynika, że pewne rozdźwięki zapanowały między „przyjaciółmi". Duce wypowiedział o osi słowa mocne, ale nie nacechowane żadną serdecznością. A widocznie odczuto i zrozumiano to doskonale we Włoszech, skoro — jak donosi prasa — w transmisji niemieckiej na Berlin opuszczone zostały wszystkie ustępy, które o osi traktują.

Dalsze echa mowy Mussoliniego

Londyn, 27. 3. PAT. Przemówienie Mussoliniego na ogół nie wywołało w Londynie wrażenia ujemnego. Dzienniki angielskie z „Timesem" na czele stwierdzają, że Duce nie wysunął wobec Francji żądań, które zmusiłyby rząd francuski do odpowiedzi całkowicie negatywnej. Propozycje wysunięte przez Mussoliniego są tego rodzaju, że rząd francuski mógłby obecnie wszcząć z rządem włoskim dyskusję.

Berlin 27. 3. PAT. Berlińskie czynniki oficjalne ujawniają swe stanowisko wobec poszczególnych momentów mowy Mussoliniego dotychczas jedynie w komentarzu urzędowym „Voelkischer Beobachter". „W istocie demokracji leżą dążenia do niezrozumienia realności politycznych i chęć spekulacji na zmianie tych faktów, których już zmienić nie można". — W ten sposób rozpoczyna swoje wywody urzędowy „Voelkischer Beobachter", podkreślając następnie siłę wewnętrzną osi, wynikającą z tego, że oba narody walczą przeciwko bolszewizmowi i o uznanie praw do życia narodów, oraz o sprawiedliwy pokój.

Mowa Mussoliniego w oświetleniu organu urzędowego zawiera dwa ważne i zasadnicze momenty: 1) stwierdzenie siły i nierozerwalności osi. Jest to zdaniem berlińskich kół politycznych odprawa udzielona demokracjom, konstruującym wciąż na nowo rzekome rozdźwięki między Włochami a Niemcami. 2) Zgłoszenie postulatów kolonialnych przez Włochy. Barykada hiszpańska między Francją a Włochami została już usunięta, oświadczają w Berlinie, gdyż wojna hiszpańska dobiega końca. Pozostają problemy Tunisu, Dżibuti i Suezu. Mussolini, zdaniem politycznych kół Berlina, gotów jest do pertraktowania z Francją. Inicjatywa leży jednak po tronie francuskiej. Zarówno bowiem Londyn jak i Paryż będą musiały uznać wywody Moussoliniego, Morze Śródziemne jest z punktu widzenia geograficznego, historycznego, politycznego i wojskowego życiowym obszarem Włoch. „Świat demokratyczny zna teraz sytuację i powinien on uznać wypływające stąd konsekwencje".

„Frankfurter Ztg." oświadcza, iż żądania Włoch „są zgłoszone, Francja zaś musi się zdecydować, czy zrobić z nich przedmiot rozmów, czy też nie. Jeżeli zaś Francja miałaby odrzucić zajęcie się tą sprawą, to mimo wszystko postulaty włoskie nie przestaną istnieć".

Dni bezmięsne kończą się w środę wieczór

Warszawa, 23. 3. ŻAT. ŻAT-na otrzymała następujący komunikat: Z powodu licznych zapytań Zjednoczony Komitet Obrony Uboju Rytualnego przy Związku Rabinów R. P. wyjaśnia, że na zasadzie uchwały Kongresu Duchowieństwa Żydowskiego z dnia 8 bm. — 16 dni bezmięsnych kończą się w środę, 29 bm. wieczorem, tak, że w czawrtek dnia 30 bm. wolno już spożywać mięso.

Kapitan Cazalet domaga się osiedlenia uchodźców żydowskich w Palestynie

Londyn, 27. 3. ŻAT. Poseł Cazelet wystąpił na zgromadzeniu w Newcastle z przemówieniem, w którym zobrazował tragedię żydowskich uchodźców, szczególnie w świetle ostatnich wydarzeń w Europe Środkowej. Poseł Cazelet wskazał, że jedynym krajem, który natychmiast może udzielić schronienia uchodźcom jest Palestyna. Łączy to się z zobowiązaniami angielskimi względem narodu żydowskiego. Poza tym leży w interesie Imperium Brytyjskiego, aby w Palestynie mieszkała zwarta i przyjazna ludność.

W Manchester odbyło się zgromadzenie żydowskie, na którym zapadła rezolucja domagająca się spełnienia przyrzeczeń angielskich w sprawie Żydowskiej Siedziby Narodowej. Rezolucja domaga się, aby premier z całą stanowczością tłumił arabską akcję terrorystyczną, która jest instrumentem faszystowskiej interwencji na Bliskim Wschodzie.

Żydostwo polskie gotowe do ofiary krwi i mienia w obronie Rzeczypospolitej

Warszawa, 27. 3. ŻAT. Prezydium C. K. Organizacji Syjonistycznej w Polsce rozważało na specjalnym posiedzeniu sytuację polityczną w kraju w związku z ostatnimi wydarzeniami w Europie środkowej i wschodniej i doszło do następujących wniosków:

Zwycięski pochód hitleryzmu, który w pierwszym swym etapem zagrażał jedynie bytowi narodu żydowskiego stał się obecnie poważnym niebezpieczeństwem dla wszystkich narodów europejskich a nawet pozaeuropejskich, gdyż WŁADZTWO TRZECIEJ RZESZY NAD ŚWIATEM GROZI BEZPOŚREDNIO W ICH WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ. Usadowienie się Niemiec na ziemiach dawnej Czechosłowacji wzdłuż granicy polskiej jakoteż wzmocnienie się Niemiec na Bałtyku po zajęciu Kłajpedy poważnie naruszyło niemiecko-polską równowagę sił na korzyść Rzeszy.

W obliczu tej tak poważnej sytuacji SPOŁECZEŃSTWO ŻYDOWSKIE W POLSCE GOTOWE JEST DO ZŁOŻENIA SWEJ OFIARY KRWI I MIENIA, ABY WRAZ Z OGÓŁEM OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ BRONIĆ JEJ BEZPIECZEŃSTWA, CAŁOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI. Społeczeństwo żydowskie oczekuje od najwyższych czynników władzy państwowej stworzenia warunków dla zgodnej współpracy wszystkich odłamów ludności na rzecz bezpieczeństwa granic, a od społeczeństwa polskiego wzmożenia odporności wobec agitacji i akcji antysemickiej, godzącej w zwartość i spoistość Rzeczypospolitej.

Hojny dar na F. O. N.

Sosnowiec, 27. 3. (K). Prezes Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego dyrektor Szymon Fürstenberg przekazał telegraficznie na ręce Marszałka Śmigłego Rydza 50.000 zł na Fundusz Obrony Narodowej. Czyn znanego filantroja prezesa Fürstenberga spotkał się z wielkim uznaniem wśród społeczeństwa.

3.000 robotników bez pracy
wskutek opuszczenia Kłajpedy przez Żydów
Ofiary barbarzyńskich okupantów

Kowno 27. 3. ŻAT. Władze niemieckie w Kłajpedzie zabroniły dokonywania transakcji mieniem żydowskim. Chodzi o całkowitą kontrolę nad majątkiem żydowskim w Kłajpedzie. Oficjalnie komunikują, że Żydzi kłajpedzcy obarczeni zostaną udziałem w miliardowej kontrybucji, nałożonej w listopadzie na Żydów niemieckich.

W niedzielę wieczorem przerzucono przez granicę 20 mieszkańców Kłajpedy, wśród nich kilku Żydów. Wszyscy byli w strasznym stanie. Niektórzy mieli połamane ręce i nogi i ciężkie rany. Zostali oni aresztowani zaraz po okupacji.

Były wiceprzewodniczący dyrektoriatu kłajpedzkiego Bertoleid oświadczył, że w Kłajpedzie mieszkało 6.000 Żydów. Mieli oni w swym posiadaniu 330 zakładów przemysłowych. Przedsiębiorstwa żydowskie zatrudniały 70 procent niemieckich robotników. Na skutek opuszczenia Kłajpedy przez Żydów, co najmniej 3.000 robotników straciło pracę.

Sytuacja uchodźców jest bardzo ciężka. Komitety pomocy wysyłają transporty żywności i odzieży. Czynione są starania, aby sprowadzić do Kowna dzieci uchodźców.

(Zob. art. na str. 7-mej.)

Szef sztabu generalnego stanął na czele rządu litewskiego

KOWNO, 27. 3. PAT. GABINET KS. MIRONASA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. UTWORZENIE NOWEGO RZĄDU ZOSTAŁO POWIERZONE DOTYCHCZASOWEMU SZEFOWI SZTABU GENERALNEGO GEN. BRYG. JANOWI CZERNIUSOWI.

Gen. Czernius urodził się w r. 1898. Uczęszczał do gimnazjum w Poniewieżu. W r. 1919 wstąpił jako ochotnik do wojska litewskiego. W r. 1929 ukończył belgijską wyższą akademię inżynierii. W r. 1932 skończył akademię wojenną w Paryżu. Od tego czasu zajmował wyższe stanowiska w armii litewskiej. Od 1 stycznia 1935 r. jest szefem sztabu generalnego.

5 nowych dekretów o organizacji obrony Francji

Paryż, 27. 3. PAT. Dziś przed południem odbyło się trwające 3 i pół godziny posiedzenie Rady Ministrów. Premier Daladier podziękował na wstępie w imieniu rządu prezydentowi Lebrun za rezultaty jego podróży londyńskiej, po czym min. Bonnet złożył sprawozdanie z dyplomatycznych rozmów, przeprowadzonych w Londynie. Następnie premier Daladier przedłożył prezydentowi Lebrun do podpisania następujące dekrety, dotyczące obrony narodowej:

1) o podniesieniu efektywów marynarki wojennej, 2) o zmianie ustawy z 13 grudnia 1932 o rekrutacji i organizacji rezerw armii, 3) o podwyższeniu stanu inżynierów i urzędników technicznych w marynarce, 4) o organizacji obrony gmin pogranicznych i 5) o kredytach na mobilizację przemysłową.

Następne posiedzenie rady ministrów odbędzie się w środę.

MIMOCHODEM

Si tacuisses...

Z niebywałym tupetem i z miną wielce uczoną poucza nas łaskawie niejaki p. Żółty na łamach niedzielnego „kurierka", że w naszym artykule wstępnym z ub. tygodnia, poświęconym tragedii czeskiej, popełniliśmy okropną gaffę. Na czym ona polega? Oddajmy głos p. Żółtemu:

> Z cytatami zawsze jest niebezpiecznie. Można źle zacytować i wówczas o takim panu należy powiedzieć: „Si non citavisses philosophus mansisses".
>
> Tak np. „Nowy Dziennik" cytuje pod adresem Czechów słynne owo powiedzenie: „Upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny". I dodaje: „Jak powiedział poeta". Otóż sławny ten aforyzm wygłosił Hugo Kołłątaj. Nie wiedział biedaczysko że był poetą. Dowie się, gdy mu do nieba przyślą wycinki informacji prasowej. Będzie odbierał gratulacje.

Otóż, dwója z ogonkiem, sz. panie Żółty! Zanim się kogoś chce złapać na „błędzie", trzeba z ostrożności zajrzeć bodaj do pierwszego lepszego popularnego podręcznika historii literatury polskiej, jeśli — pamięć mocno nie dopisuje. Inaczej „besserwisser" w rodzaju p. Żółtego narazić się może na... kpiny. Proszę zatem przyjąć łaskawie do wiadomości, że autorem zacytowanego przez nas aforyzmu jest n i e Kołłątaj, tylko S t a s z i c, który był (w chwilach wolnych) t a k ż e poetą („Ród ludzki").

Si tacuisses, philosophus mansisses... Na przyszłość prosimy ostrożniej nieco szafować podejrzaną „erudycją". **(D. L.)**

Korfanty przebywa w Paryżu

Warszawa 27. 3. (Sin.) Z Katowic donoszą, że były senator Korfanty, który od roku 1935 mieszkał w Pradze, przed zajęciem Czech przez wojska niemieckie w nocy z 14 na 15 marca wyjechał z Pragi. Obecnie p. Korfanty przebywa w Paryżu.

Uchwała Stronnictwa Ludowego w sprawie emigrantów

Warszawa, 27. 3. (Sin). W związku z pogłoskami o powrocie do Polski Wincentego Witosa okazuje się, że na posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, które odbyło się 20 bm., zapadła uchwała Stronnictwa, wzywająca Witosa i innych emigrantów do powrotu do kraju. Uchwała ta nie została ogłoszona i dopiero obecnie stała się wiadoma.

ECHA

„Zaczyn“ o konferencji palestyńskiej

W ostatnim numerze (11) „Zaczyn“ omawia problem palestyński. Stwierdza on, m. in., że zdecydowanych wyników konferencja palestyńska dotychczas nie dała i nie może dać. Ugruntowało się przekonanie, że zagadnienie palestyńskie nie dojrzało do rozstrzygnięcia i zachodzi nadal potrzeba utrzymywania statutu mandatowego.

Dzięki ostatniej inicjatywie rządu brytyjskiego odjęto kwestii palestyńskiej charakter zapalny i pozostawiono możliwości kierowania nią przez W. Brytanię. Mimo pesymistyczne prognostyki zasada deklaracji Balfoura jest uratowana. A raczej zasada została naruszona przez dopuszczenie państw arabskich do dyskusji, ale pozostawiono warunki dla ograniczonego rozwoju akcji żydowskiej.

Niewątpliwie oznacza to jednak wejście akcji w stadium nowych trudności i oddala rozwiązanie kwestii żydowskiej drogą obraną przez ruch syjonistyczny.

Ciekawe swe rozważania pismo, zbliżone do czynników decydujących w Polsce, kończy w sposób następujący:

„Dla interesów polskich ostatnia konferencja palestyńska nie jest wydarzeniem pozytywnym. Zrozumiałe jest, że dla Włoch, rozstawiających miny w basenie śródziemnomorskim, każda trudność palestyńska jest pożądana; również zrozumiałe jest stanowisko Niemiec. Ale złośliwa satysfakcja, objawiana przy tego rodzaju wydarzeniach przez pewne odłamy prasy polskiej jest dziecinadą. W zagadnieniu palestyńskim polityka polska musi stać po stronie dążeń syjonistycznych i udzielać poparcia wszystkim tym czynnikom, które gwarantują wzmożenie elementu żydowskiego w Palestynie“.

Odpowiedź p. posła

Wychodzi w Wilnie, a właściwie wyszedł dotychczas dwa razy, dwutygodnik pod dość szumnym jak na dzisiejsze czasy tytułem: „Polska Przyszłości“.

Pismo to posiada rubrykę zatytułowaną „Odpowiedzi Kolegi Posła, Mgr. Benedykta Kieńcia, Komendanta Okręgu Z. M. P. w Wilnie:

Oto pęczek niektórych odpowiedzi kolegi, posła, magistra i komendanta Kieńcia:

P. Maria Krzywicka Raków: Podatek roczny wynosi 15 zł. a nie 30. Urząd sprostował omyłkę.

P. Zajączkowscy Michał, Kazimierz Raków: Sprawa załatwiona. Urząd powiadomi bezpośrednio.

P. Łukaszewicz Magdalena Raków: Sprawa załatwiona. Urząd powiadomi bezpośrednio, podatek 7.50 zł. od czynszu, 130 za nieruchamość, a nie 30 zł.

P. Jurynakowi Bazylemu folw. Kaszawszczyzna: Załatwię w czasie pobytu w Warszawie.

Mieszkańcom wsi Borowo gm. Budsławskiej: O prośbie pamiętam. Załatwię w czasie pobytu w Wilejce pow.

Mieszkańcom wsi Zahorce gm. Radoszkowice: w Ministerstwie rolnictwa byłem, sprawa została odesłana do urzędu Wojewódzkiego w Wilnie. Będę pamiętał.

P. Staszkiewiczowi Józefowi wieś Borki gm. Chocieńczyce. Poszukiwania za zaginionym trwają, trudno jednakże przewidzieć wynik. Będę interweniował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Czekam odpowiedzi na mój list.

P. Piotrowskiemu Antoniemu Budsław: Otrzyma Pan koncesję ale w innym miejscu, gdyż nie należy dla polskiego handlu stwarzać niezdrowej konkurencji.

Na marginesie tych odpowiedzi pisze „Słowo“:

Z powyższego wynika, że poseł Kieńć od świtu do nocy gania po urzędach i interweniuje tam w sprawach czytelników dwutygodnika „Polska Przyszłości“. — Prawdopodobnie chce w ten sposób wyrazić wdzięczność swym wyborcom.

Pan Kieńć jest podobno najmłodszym posłem w Sejmie, łatwo więc być może, że nie zna Regulaminu Sejmowego.

Wobec tego pozwalamy sobie uświadomić go, że Regulamin Sejmowy, w części trzeciej p. t. „Obowiązki i prawa posłów“, posiada artykuł 27-my, który mówi:

Posłowi nie wolno zwracać się do organów administracji rządowej, bądź samorządowej z interwencjami w interesie materialnym poszczególnej osoby, lub przedsiębiorstwa.

Nie cytujemy dalej, gdyż to posłowi Kieńciowi powinno wystarczyć. Z jego odpowiedzi wynika, że grzeszy on przeciw temu artykułowi i to bardzo.

Rozumiemy, że młody poseł Kieńć może nie znać regulaminu, ale dziwimy się, że nie zna go również stary magister Kieńć.

Widać, że dużo racji miał prof. Bartel, narzekając na niski poziom naszych wyższych uczelni.

Bł. p.

Dr OSKAR SCHANZER

adwokat w Bielsku

zmarł dnia 26-go marca 1939 r. przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się **dziś, we wtorek, dnia 28 marca br. o godz. 3-ciej pop.** na cmentarzu żyd. w Bielsku Aleksandrowicach, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

PRZEGLĄD PRASY

„Bezdroża rasizmu“

Ktoby się spodziewał, że z tak zatytułowanym artykułem wstępnym wystąpi akurat pismo oenerowskie „A. B. C.“ Przecież rasizm i wszystkie przykłady niemieckie stanowiły dotąd przedmiot zachwytu ze strony „A. B. C.“ Aż tu nagle i organ O. N. R-u pisze o „bezdrożach rasizmu“. Ale i tym razem publicysta „A. B. C.“ nie ma odwagi postawić kropki nad i, i wysnuć jedynie możliwe konsekwencje z przejawów bezwzględnej zaborczości Trzeciej Rzeszy, lecz tłumaczy przemianę rasizmu hitlerowskiego w zaborczość jakąś nieuchwytną przyczyną. Do niedawna był rasizm, zdaniem „A. B. C.“, „powiewem ożywczym“, „powiewem odrodzenia“. „Górowało w nim zdrowe poczucie węzłów krwi“, które wywierało wpływ na inne narody. Aż tu nagle:

Od tych pierwszych lat zmieniło się w Niemczech wiele. W ruchu rasistowskim zwyciężają pierwiastki, odstręczające innych od nowych Niemiec. Przede wszystkim do głosu dorwały się te elementy, które w ubóstwieniu rasy nordyckiej i jej czystości pragną wskrzesić prahostoryczne jej obyczaje i etykę, nawiązując do staro pogańskich wierzeń i obyczajów germańskich. Już instytucja wodza, tak pojęta, jak w Niemczech, jest wskrzeszeniem półboskiej roli wodza w germańskim plemieniu pogańskim. Na tym nie poprzestano i rozwielmożnił się w Trzeciej Rzeszy nawrót do pogaństwa, t. zw. neopoganizm, uderzający przy pomocy państwa w wierzenia, organizacje i tradycje cywilizacyjne chrześcijańskie.

Następnie wziął górę drugi jeszcze pierwiastek nauki narodowego socjalizmu, pojęcie roli rasy nordyckiej, reprezentowanej głównie przez Niemców, jako rasy wybranej, najlepszej i przeznaczonej do panowania nad innymi, nad światem. Było to nawiązanie bezpośrednie do przedwojennych niemieckich doktryn, a szczególnie do nauk niemieckiego pisarza, Houston Chamberlaine'a.

Jak widać do niedawna rasizm był dobry, pożyteczny, błogosławiony, a oto niedawno uległ zasadniczej zmianie. Ileż naiwności jest w tego rodzaju twierdzeniu! Ileż niezrozumienia całej ideologii hitlerowskiej! To nie hitleryzm uległ zmianie, tylko autor artykułu z „A B. C.“ nie rozumiał widocznie do niedawna hitleryzmu, a zrozumiał go dopiero po niewczasie. Zachwycał się teoriami hitlerowskimi, nie wiedząc, czy nie chcąc wiedzieć, że za nimi kryją się tendencje opanowania świata, tendencje czysto imperialistyczne, że rasizm i antysemityzm to tylko środki do celu a nie cel sam w sobie. Bo celem jest osłabienie krajów sąsiednich drogą podniecania walk wewnętrznych, by je można potem łatwiej opanować. Rasizm, tak bardzo wychwalane „poczucie węzłów krwi“ ułatwiło Niemcom opanowanie Austrii i Sudetów a antysemityzm był czynnikiem, który walnie pomógł Trzeciej Rzeszy do opanowania Węgier. Hitleryzm nie uległ zmianie, błędną była tylko koncepcja Oeneru, który usiłował małpować hitleryzm we wszystkich dziedzinach i pozwolił narzucić sobie koncepcję hitlerowską, nie rozumiejąc należycie do czego właściwie hitleryzm dąży. Że nie rozumie i teraz po wszystkich zaborach hitleryzmu jego istoty — świadczy chociażby taki wyimek:

A Żydzi zacierają ręce. Cokolwiek się stanie, to Haman będzie miał większe troski, niż myśleć o roli międzynarodowej, a inne narody, nie godzące się na teorię „rasy wybranej“ i „narodu panów“ staną przeciw niemu.

Rodzi się pytanie, czy to wszystko w narodowym socjaliźmie stało się tylko przypadkowo, czy stało się tylko jako wynik sformułowań tej doktryny?

Gdyby kroczyć po linii dotychczasowego ujmowania rzeczy przez „A. B. C.“ to należałoby na te pytania odpowiedzieć, że ta zmiana w hitleryzmie nie jest przypadkowa, że to na pewno „wpływ żydowski“. Jest to przecież ulubiony konik „A. B. C.“ Największy absurd znajdzie zawsze na łamach tego organu posłuch. Tym razem „A. B. C.“ nie wypowiada tego rodzaju opinii. Ale też z samego sformułowania pytań wynika jasno, że „A. B. C.“ zawiodło się w swych nadziejach, że znikł z widowni taki doskonały sojusznik jakim był hitleryzm i że bezdroża nie dotyczą tylko rasizmu, ale i wielu innych koncepcji i spraw.

Rola nacjonalistów czeskich

W Czechosłowacji dużą rolę odgrywała nacjonalistyczna organizacja młodzieży czeskiej pod nazwą „Vlajka“. O roli tej organizacji w ostatnim czasie pisze „Polonia“:

Czym grożą wzory obce, świadczyć może smutna rola, jaką w obecnej tragedii czeskiej odgrywa „Vlajka“, nacjonalistyczna organizacja młodzieży czeskiej. Pisał o niej Wacław Filochowski w książce swej p. t. „Cierpkie pobratymstwo“. Charakteryzował on „Vlajkę“ jako najbardziej niezależną grupę polityczną, zaznaczając, że grupa ta, bojowo — antysemicka, z ducha nacjonalistyczna, dąży do zaprowadzenia ustroju stanowego. Zdaniem autora „Vlajkowcy“ mieli sympatie wyraźnie polonofilskie, a w stosunku do Niemców domagali się przejścia do ofensywy.

W tej charakterystyce Filochowski mocno się pomylił. „Vlajkowcy“ wzorowali się na niemieckim narodowym socjaliźmie i z Niemcami najszybciej doszli do porozumienia z Niemcami.

Powinno to być ostrzeżeniem dla nacjonalistów innych narodów, którzy by chcieli czerpać swe wzory z ruchu hitlerowskiego.

Jeden z publicystów oeneru p. Wasiutyński, pisząc niedawno o wrażeniach z Czechosłowacji dowodził, że w atmosferze socjalizmu, demoliberalizmu i masonerii istnieje w Czechach jeden ożywczy prąd reprezentowany przez czeskich nacjonalistów a właściwie przez czeską młodzież nacjonalistyczną. Ta „Vlajka“ organizacja czeskiej młodzieży nacjonalistycznej małpowała hitleryzm na każdym kroku. Kiedy Hitler opanował Czechosłowację, odegrała „Vlajka“ brzydką rolę. Przywódcy z Gajdą na czele pierwsi oddali się do dyspozycji hitleryzmu.

(Ro)

APOLINARY HARTGLAS

UTARTYM SZLAKIEM

I. Pannenkowa w „Kurierze Warszawskim” oświetlając stały system, jakim się kierowali Niemcy w swoim odwiecznym pochodzie na wschód, niszcząc i wchłaniając plemiona słowiańskie, zaznacza: „ofiary same im szły w ręce”. Autorka rozumie tu wzajemne zwalczanie się plemion słowiańskich i zwracanie się ich w celu zgnębienia przeciwników o „protekcję” do Niemców. Niemcy zaś chętnie udzielali owej „protekcji”, wygrywali wzajemne waśni i swary i zwyciężali osłabionych każdego z osobna.

Tak się działo przed lat tysiącem. Tak to już przed lat tysiącem granica wschodnia Niemczyzny sponad Łaby i Szprewy powoli przesunęła się daleko na Wschód za Odrę, dochodząc gdzie niegdzie aż po Wisłę. I tak się dzieje po dzień dzisiejszy. Słowakom nie smakowało samo współrządzenie Czechosłowacją — zachciało się im oderwania i utworzenia niepodległego państwa. Poprosili o pomoc i mają „niepodległość”. Swoistą niepodległość z armią niemiecką, z dyktatem berlińskim poprzez dra Karmasina i nawet z... kapitulacjami, których wyzbyły się już nawet ludy azjatyckie: Niemcy w Słowacji mają podlegać sądom niemieckim. Wprawdzie nie na całym obszarze, lecz tylko na obszarze fortyfikacji niemieckich — ale fortyfikacje te obejmą lwią część obszaru Słowacji. I dzięki temu „wyzwoleniu” dwumilionowej Słowacji zniknęły z mapy ośmiomilionowe słowiańskie Czechy.

Utarty szlak niecenia waśni, wygrywania sporów, osłabiania Słowian, odwracania ich uwagi od istotnych zadań. Infiltracja pseudo pokojowa forpoczt i agentur niemieckich, stopniowe potęgowanie ich wpływów gospodarczych, wypieranie i osłabianie dawnych czynników ekonomicznych, rozniecanie antagonizmów i niepokojów wewnętrznych, a następnie prowokowanie odruchów miejscowej ludności, gdy niebezpieczeństwo niemieckie stanie się zbyt już widocznym, i zwracanie się uciśnionej niemczyzny do Reichu o opiekę. Reich zaś nie odmawia i opieki udzieli. A po wykorzystaniu tej opieki „uciśniona” niemiecka mniejszość zaczyna już rządzić słowiańską większością, opierając się na bagnetach berlińskich, i wreszcie powoli ją pożera. Jak te poczwarki, które wylęgają się z jajeczek składanych przez pewne owady na ciele większych od nich owadów: powoli, od środka, pożerają ciała swoich niebacznych ofiar.

Do szerzenia wewnętrznych antagonizmów i niepokojów prowadzą rozmaite drogi. To już zależy od koniunktur i od okoliczności. Ongiś to były waśnie pomiędzy poszczególnymi plemionami słowiańskimi, dzięki którym rozsadzono dziedzictwo Bolesława Chrobrego Kiedyindziej — spory religijne, które raz już doprowadziły do upadku królestwa czeskiego. Ówdzie znowu antagonizmy rodowe, które sprawiły, że Polacy własnymi rękoma utrwalili na północno - zachodniej rubieży swych ziem Zakon Krzyżacki, będący zalążkiem późniejszego Królestwa Pruskiego. Niemcy zawsze wygrywali uczucia nienawiści i zaślepionej zaciekłości, podsycali je, jątrzyli, i na głupocie tłumów, niezdolności ich do wejrzenia w istotę sprawy budowali swoją potęgę. Tym szlakiem szli przed lat tysiącem, tym szlakiem idą teraz. Ostatnio, od szeregu lat uznali, że najlepszym środkiem do ogłupiania narodów jest antysemityzm. „Socjalizm głupców” — jak go nazwał jeszcze Bebel — okazał się najtańszym i najlepszym środkiem do odwracania uwagi ludów od istotnego niebezpieczeństwa. Wyzwalanie drzemiącego w każdym człowieku zwierzęcia w tym najmniej zdolnym do przeciwstawienia się i do obrony kierunku, jest najdogodniejszym sposobem ogłupiania tłumu, podważania zasad moralności i sprawiedliwości, rozluźniania więzów ładu i porządku w społeczeństwie, osłabiania go i poddawania pod władzę najgorszego motłochu i płatnych zdrajców. Skutki stosowania tej perfidnej taktyki przez zachodniego sąsiada widzimy już dokładnie na mapie Europy.

Tak bywało już i dawniej na ziemiach polskich. Witold Bunikiewicz w swej historycznej powieści „Czarny Karnawał” opisuje, w jaki sposób rząd pruski obezwładniał społeczeństwo polskie po trzecim rozbiorze. Jednym z ich taktycznych posunięć było usuwanie Żydów z handlu i zastąpienie ich Niemcami. „Chłopi pili na umór i przyjaźnili się z niemieckimi kramarzami, którzy napływali do wsiów w miejsce żydowskich handlarzy, ukróconych w prawach kupczenia”. Kupiectwo żydowskie, utrzymujące konspiracyjnie kontakt z wodzami i niedobitkami Insurekcji, będące łącznikiem pomiędzy Polską a jej emigracją, grupującą się wokoło Napoleona — było nie na rękę Niemcom. Na miejsce każdego wypartego żydowskiego kupca zjawiał się Niemiec, a ten był już agentem i forpocztą tryumfującego prusactwa. W odmiennych wprawdzie warunkach to samo widzimy i obecnie, gdy pod zakonspirowanymi auspicjami Berlina odbywa się proces usuwania Żydów z handlu i przemysłu czy to na Kresach Zachodnich czy Wschodnich, czy nawet w centralnych okręgach Państwa, a opróżnione przez Żydów placówki obejmują powoli pod protektoratem zbałamuconych „patriotycznych” zrzeszeń antysemickich — forpoczty prusactwa. Bezczelność dochodzi do tego, że z chwilą przejścia znaczniejszych starych placówek przemysłowych z żydowskich rąk w niemieckie, usuwa się z nich już nie tylko nielicznych pracowników - Żydów, lecz i cały personel polski, zastępując go zglajchszaltowanym.

(Dokończenie na str. 9-ej)

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

39)

— Nie przeczę, że jestem młoda i niedoświadczona, ale znam różnicę między dobrym a złym cygarem. — Może pani pali? — pytam. — Paliłabym gdybym miała ochotę, — odpowiada, — patrząc na mnie tymi dużymi oczyma. Mój Boże! Jakaż to śmieszna dziewczyna! — Jeżeli pan przychodzi z firmy Van Zuyder's, — powiada, podano jej bowiem moją wizytówkę, — to mogę panu powiedzieć, że nie przedaliśmy jeszcze tych krzyń, do których pan ojca namówił i mam wrażenie, że ich nie przedamy nigdy. Nie warte ani tyle, co brązowy papier, w który są opakowane. Mój ojciec jest zbyt łatwowierny. Ja nie będę taka, zobaczy pan. Niechno się tylko trochę przyuczę. — Czy mam panią wziąć za słowo? — pytam. Nie została mi dłużną odpowiedzi. Zuchwała dziewucha! Ale po co właściwie Ned trzyma ją w biurze? Ona mu się chyba na wiele przydać nie może?

— Tyle co pies napłakał, — odparł Tring ponuro. — Odesłałbym ją do pakowni. I tak już gonimy ostatkami, a to nas dobije.

Pana Tringa cała ta sprawa przestała już dawno bawić, natomiast dla Edwarda odważna próba Katarzyny była istotną treścią życia.

Zabrał ją do składów, mieszczących się w suterynach pod sklepem, dokąd przedtem nie wolno jej było wchodzić i objaśniał jej proces „dojrzewania“. Wokół ścian stały tu świeżo sprowadzone skrzynie cygar, każdy gatunek zaznaczony odpowiednim napisem. Utrzymywano tam stale temperaturę o jednakowym nasileniu ciepłoty, tak, że cygara, które były jeszcze „zielone“, miały z czasem — po upływie jakichś dwunastu miesięcy — stać się zdatne do palenia.

Nauczyła się rozróżniać między liściem gładkim a szorstkim, badając tkankę wewnętrznej powłoki cygara, tak zwanej owitki. Wiedziała już, że „claro“ znaczy łagodne, „colorado claro“ średnie, a „maduro“ mocne: niebawem rozpoznawała aromat cygara z samego barwy. Dokładność była zasadniczą cechą jej charakteru, odważyła się więc raz, — podczas nieobecności ojca, wypróbować smak nowego gatunku. Zapaliła cygaro i ćmiła, póki nie zrobiło jej się słabo.

Nie zwierzyła się nikomu z tej żałosnej przygody, nawet ojcu. Zjawiła się tego dnia przy obiedzie bardzo blada i nie jadła, wymawiając się bólem głowy.

Emilia wyraziła tylko zdziwienie, że córka nie jest poważniej chora. Siedzi przecież przez cały dzień zamknięta w tym wstrętnym, zadymionym biurze. Pragnęłaby tylko wiedzieć, jak długo jeszcze Katarzyna zamierza uprawiać to bezsensowne szaleństwo? Czymże zasłużyła sobie na to, pytała Emilia, że Pan Bóg zesłał jej udrękę w postaci nienormalnej córki? Czemu Kasia nie może poprzestać na tym, na czym poprzestałoby chętnie dziewięćdziesiąt dziewięć innych dziewcząt w jej położeniu. Czemu nie uczy się pożytecznych obowiązków gospodyni, by przygotować się na czas, już niedaleki, kiedy będzie się musiała troszczyć o własny dom, skoro dobrotliwy Bóg dał jej męża — czy też możliwość zdobycia go — co było niezasłużoną łaską.

Biedna Emilia! Była naprawdę pożałowania godna. Najdroższe nadzieje rozsypywały się przed jej oczyma w popiół — i na domiar wszystkiego w popiół z cygar! Żaden mężczyzna nie zechce chyba dziewczyny o tak szalonych niekobiecych pomysłach.

W Miss Foley Emilia zyskała niezachwianą poplecznickę. Obie panie siadywały razem wspólnie wywodząc żale nad hańbiącym zachowaniem Katarzyny. Co więcej, panna Foley na wiadomość o postanowieniu Kasi, zwolniła się z posady. Zniosła dość zniewag w tym domu i zawsze od lat cierpiała bez skargi. Ale patrzeć na to, jak to biedne dziecko idzie na dno — nie, tego nie potrafi. Nawet i jej wytrzymałość ma swoje granice.

Emilia oburzyła się; podług słów Miss Foley ktoś gotów jeszcze przypuścić, że Katarzyna jest upadłą kobietą. — Jest może ekscentryczna, ale to przecież uczciwa dziewczyna. (C. d. n.)

Z paryskiego punktu widzenia

Dyktatura demokratyczna we Francji

(Od naszego paryskiego koresp. politycznego)

PARYŻ, w marcu.

Bardzo charakterystyczna jest zmiana, jaka zaszła we Francji. Wprowadzono dyktaturę, i nikt się jej nie sprzeciwia, a ci, którzy się sprzeciwiają, czynią to raczej dla zasady. Jest to właśnie dla umysłowości francuskiej nad wyraz ciekawe: przy całkowitej swobodzie umiejętność uginania się bez szemrania, gdy okoliczności tego wymagają. Jedynym zgrzytem jest tu zapewne „tryumf“ pewnych czynników społeczeństwa z powodu rzekomego zapanowania we Francji faszyzmu. Jest to oczywiście tryumf słabych, pragnących własne marzenia przystroić w cudze piórka. We Francji nie zapanował faszyzm! Wystarczy przytoczyć jeden dobitny szczegół: premier Daladier, który do chwili uzyskania pełnomocnictw był zdania, że robotnicy zwolnieni z pracy za forsowanie ostatniego strajku generalnego, bezwzględnie winni ponieść surowe sankcje, obecnie pierwszy prosił najkategoryczniej przemysłowców o przyjęcie tych „zbłąkanych owiec“ z powrotem do pracy, domagając się wzamian od nowo przyjętych — wytężonej pracy dla Francji w przemyśle zbrojeniowym.

We Francji nie zapanował faszyzm, a dyktatura ma na celu tylko konieczne przyspieszenie wykonania decyzyj, uniknięcie przewlekłych dyskusyj parlamentarnych, oraz wprowadzenie większej, niezbędnej tajemniczości w posunięciach obrony państwowej chwili obecnej.

Bardzo jednak charakterystyczny jest dekret dotyczący zakazu szykanowania czy wykpiwania i atakowania słownego grup społecznych. Idzie tu o ukrócenie kampanii zniewagi i nienawiści przeciw żydostwu francuskiemu. Tylko paru dziennikarzy francuskich skrzywiło się na ten projekt, wytrącający im właściwie chleb z rąk... Tym bardziej, że dziś lub jutro ogłoszone będzie dodatkowo drogą dekretu prawo, porządkujące wpływy zagraniczne w prasie francuskiej. Idzie tu napewno o zamaskowaną propagandę niemiecką, którą w ten sposób zostaje utrącona we Francji. Że zaś Towarzystwo francusko-niemieckie zostało wczoraj zlikwidowane „wobec sytuacji obecnej“, więc we Francji zapanuje bardzo wydatne uspokojenie umysłów.

Nie znaczy to, by obecnie panował jakikolwiek bądź niepokój. Przygotowania, przystosowane do grozy sytuacji międzynarodowej, są dokonywane sprężyście, lecz według nowo ogłoszonego dekretu, rozpowszechnianie tajemnic dotyczących obrony narodowej jest zakazane. I to jest w warunkach francuskich szczególnie słuszne, nie dalej bowiem, jak tydzień temu jeden z deputowanych na plenarnym posiedzeniu wyjawił ilość produkowanych obecnie przez Francję samolotów wojskowych, a obecny na sesji minister spraw wojskowych musiał podać celem sprostowania, liczby istotne.

Zresztą, już za czasów rządów Leona Bluma wykorzystywano w tym zakresie wolność słowa, wygłaszając z trybuny parlamentu najfantastyczniejsze liczby o rzekomych niedostatkach obronności Francji. Liczby te, podchwytywane przez prasę antyfrancuską, wykorzystywane były w kampanii przeciw Francji skierowanej.

W związku z nowymi dekretami warto tu przytoczyć to, co dotyczy setek tysięcy cudzoziemców, mieszkających we Francji.

Wspomnijmy przede wszystkim, że niedawno utworzono obozy koncentracyjne dla „niepożądanych“; są tu osadzeni i cudzoziemcy, uprawiający na terenie Francji politykę antyfrancuską, i jednostki, uważane za niebezpieczne, a nie opuszczające terytorium Francji mimo parokrotnych wydaleń.

W tych dniach ogłoszony będzie już zapowiedziany dekret, na mocy którego cudzoziemcy, zamieszkujący Francję będą mieli prawo wstępowania ochotniczo do wojska francuskiego, prawdopodobnie z wyborem broni. Wzmocni to armię francuską o zapewne około 100.000 ochotników, bo niemal wszyscy cudzoziemcy, w wieku poborowym, staną wobec moralnego obowiązku bronienia kraju, który ich żywi i jest ostoją demokracji.

Można powiedzieć ókólnikowo, że od września Francja posunęła się wybitnie naprzód, choć jednocześnie z przygnębieniem dowiedziano się tutaj o porażce ekonomicznej Anglii i Francji w Rumunii, czego sobie w ogóle objaśnić tutaj nie umieją.

Francja przedstawia w każdym bądź razie oblicze jednolite, a zakazanie jakiejkolwiek agitacji i docinków pod adresem Żydów, to najlepszy dowód, że Francja zdaje sobie sprawę z zagranicznej inicjatywy urządzanych w różnych państwach hec antyżydowskich, mających na celu tylko osłabienie wewnętrzne państwa. Francja ze swej strony przeprowadza mobilizację wszystkich sił żywotnych, i sądząc już dziś wedle postawy całej ludności, doskonale się to udało. Francuzi nie są tchórzami. Nie chcą wojny. Ale się przed nią nie cofną, gdy zajdzie potrzeba.

Dr. T. LEDNER

Akt, na który Europa czekała 20 lat

Anglia okopuje się na linii Renu

„Granica Anglii nad Renem“

Wymiana gwarancyj, jaka nastąpiła w Londynie z okazji wizyty przez Lebruna między premierem Chamberlainem a min Bonnetem czyni z dotychczasowych stosunków francusko - angielskich określanych dotychczas formułą „entente cordiale“ prawdziwy sojusz polityczno - wojskowy. Napór wydarzeń dziejowych na kontynencie europejskim zmusił Wielką Brytanię do porzucenia taktyki niewiązania się z żadnym mocarstwem kontynentalnym i zmusił ją wreszcie do postawienia kropki nad „i“ w formie udzielenia gwarancji granic Francji, Belgii, Holandii oraz ich imperiów kolonialnych. Miejsce Anglii w przyszłej zbrojnej rozgrywce europejskiej zostało wreszcie jasno określone i nie powtórzą się już owe dni lipcowe 1914 roku, gdy ambasador Cambon daremnie oczekiwał od lorda Grey'a owego decydującego słowa, które mogło doprowadzić jeszcze imperializm pruski do opamiętania. W obecnej sytuacji to decydujące słowo wypowiedział jeszcze przed dwoma tygodniami minister wojny Hore Belisha, określając dokładnie kontyngenty brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego, który Anglia rzuci na kontynent w razie zagrożenia granicy reńskiej. Już wówczas oświadczył Chamberlain, że „zobowiązania Wielkiej Brytanii wobec Francji wychodzą daleko poza ramy istniejących między tymi państwami układów“.

Jednakże dopiero ostatnia wymiana pism gwarancyjnych nadała realną treść znanemu powiedzeniu Stanley'a Baldwina, że „granica Anglii znajduje się nad Renem“. Oświadczenie to, odpowiadające bez wątpienia geopolitycznej sytuacji na Zachodzie Europy było jednak tak długo zawieszone w próżni, jak długo Anglia kierowała się zasadą „no committments“, t. j. niebrania na siebie żadnych określonych zobowiązań w stosunku do jakiegokolwiek partnera przyszłej rozgrywki europejskiej. Ta taktyka miała pozwolić dyplomacji londyńskiej na zachowanie do ostatniej chwili swobody ruchów i na odgrywanie wśród zmieniających się konstelacji międzynarodowych roli nadrzędnego arbitra i mediatora.

Dzieje jednej gwarancji

Historia angielskiej gwarancji francuskich granic, to właściwie dzieje organizacji bezpieczeństwa Europy; walka o tę gwarancję wypełnia 20 lat powojennej dyplomacji, a poszczególne fazy tej walki stanowią kamienie milowe na drodze, która rozpoczęła się w Wersalu a zakończyła (narazie!) — w Monachium. W okresie rokowań pokojowych otrzymała Francja dla swych wschodnich granic gwarancję Anglii i Ameryki, której skuteczność zawisła od ratyfikowania przez USA traktatu wersalskiego. Z chwilą odrzucenia przez Waszyngton tego traktatu Anglia skwapliwie wycofała swój podpis z paktu gwarancyjnego. Okres następny (okupacja Ruhry, plan Dawesa) charakteryzują silne rozbieżności francusko - angielskie na temat polityki i taktyki wobec Niemiec. Dopiero rok 1924 (gabinet Herriota we Francji i Mac Donalda w Anglii) przynosi zwrot, którego wyrazem jest t. zw. protokół genewski, oparty na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa i automatycznie funkcjonującej wzajemnej pomocy przy równoczesnym dokładnym określeniu napastnika. Gwarancja dla Francji wynikała z genewskiego protokołu w sposób automatyczny.

Ten automatyzm spowodował konserwatywny gabinet Baldwina do odrzucenia protokołu genewskiego i zastąpienia go — formułą Locarna. W pakcie locarneńskim Anglia i Włochy gwarantują status quo nad Renem już nie tylko Francji i Belgii lecz również Niemcom. Widzimy w tej konstrukcji przejaw dwu stałych tendencji dyplomacji brytyjskiej: 1) zachowania równowagi i roli arbitra między Paryżem i Berlinem; 2) udzielania gwarancji nie samoistnie lecz łącznie z drugim mocarstwem. Locarno było kamieniem węgielnym zachodnio-europejskiego bezpieczeństwa przez lat 10. Próba przyciągnięcia Ameryki do tego systemu gwarancyjnego, jaką była inicjatywa Briand—Kellog nie powiodła się i skończyła się na platonicznej deklaracji antywojennej, która w niczym nie wzmocniła stanu bezpieczeństwa na Zachodzie Europy.

Od Locarna do sojuszu

Remilitaryzacja Nadrenii zadała ——— cios śmiertelny. Następując w okresie sankcji antywłoskich odebrała ona zarazem wszelkie znaczenie włoskiemu podpisowi na tym pakcie. Anglia została — wbrew swojej woli — jako jedyna gwarantka. Z tego okresu pochodzi list gwarancyjny rządu Anglii do premierów Francji i Belgii. Wkrótce potem Belgia zlikwidowała te smutne resztki systemu locarneńskiego, wracając do polityki całkowitej neutralności. Rząd londyński czuł się w roli jedynego gwaranta mocno nieswojo i z miejsca przedsięwziął próby rekonstrukcji Locarna w dostosowaniu do zmienionych warunków. Próby te znane pod nazwą paktu zachodniego, uzupełnionego paktem lotniczym, ugrzęzły na mieliźnie z chwilą, gdy linia Rzym — Berlin została zamieniona — w „oś“.

Dopiero błyskawiczne tempo ofensywy niemieckiego imperializmu zmusiło Londyn do militarno - politycznego sformułowania zasady o „granicy Anglii nad Renem“. Nastąpiło to po raz pierwszy w sposób niedwuznaczny w liście Chamberlaina do Daladiera w momencie wizyty angielskiej pary monarszej we Francji. Deklaracje w tym duchu stają się coraz częstsze, decydującym jest jednakże, że dotychczasowe konsultacje dyplomatyczne zostają uzupełnione technicznymi układami sztabów generalnych, precyzującymi zasięg wzajemnej pomocy we wszystkich trzech rodzajach broni. Ta nieuchronna ewolucja nie została przerwana kapitulacją monachijską.

Nowe elementy sytuacji

Jest może pewną ironią historii, że właśnie Chamberlain i Halifax, najgorętsi przeciwnicy bloków i osi zostali pod presją wypadków zmuszeni do formalnego utworzenia — osi Londyn — Paryż. Nową, formalną już gwarancję charakteryzują w odróżnieniu od poprzednich następujące elementy: 1) Anglia udziela jej zupełnie samoistnie, nie oglądając się na inne mocarstwo, pewna jednakże moralnego i materialnego poparcia USA; 2) gwarancja jest wzajemna i obejmuje również zapewnienie, że francuskie siły lotnicze i morskie są do dyspozycji Wielkiej Brytanii w razie agresji niemieckiej; 3) gwarancja obejmuje również posiadłości kolonialne obu mocarstw; 4) dotyczy ona również całości posiadłości francuskich wobec ataków ze strony Włoch; 5) nie jest związana z paktem i procedurą Ligi Narodów.

Chwila dziejowa, w której Wielka Brytania

TYLKO POLITYKA PRESTIŻU

KTO ZWYCIĘŻYŁ W KŁAJPEDZIE?

Propaganda i... świnie. — Litwa buduje swoją Gdynię. — Kłajpeda bez żydów. — żadne korzyści, dużo kłopotów

(Od naszego specjalnego korespondenta) KOWNO, w marcu.



Port w Kłajpedzie



Widok ogólny miasta

Hotele kowieńskie, które w ostatnich tygodniach ub. roku przepełnione były uchodźcami z Kłajpedy, po raz drugi są teraz przeludnione. Więksi żydowscy kupcy i przemysłowcy już w czasie kampanii wyborczej opuścili dotychczasowe miasto portowe Litwy. Wybory te, jak wiadomo, doprowadziły do pierwszego narodowo - socjalistycznego dyrektoriatu, który też był ostatnim dyrektoriatem „autonomicznym“. Również bardziej eksponowani przedstawiciele ludności litewskiej w Kłajpedzie mu sieli wówczas schronić się do stolicy. Teraz w ślad za nimi poszli liczni dalsi Litwini oraz ostatni Żydzi kłajpedzcy, którzy od wieków żyli się z tym portowym miastem. Także dość znaczna liczba Niemców musiała opuścić Kłajpedę, czyto dlatego, że nie zaliczała się do narodowych socjalistów, czy też — w przewidywaniu, że miasto, które pod panowaniem Litwinów podwoiło niemal liczbę mieszkańców, teraz, jako część niemieckiej prowincji wschodnio - pruskiej, spadnie do dawnej podrzędnej roli, pozbawionej jakiegokolwiek znaczenia. O ile Niemcy ci robią interesy z Litwą, wolą robić je dalej w Kownie, przy czym nie będą już pozostawali w kontakcie handlowym z Kłajpedą, lecz raczej już z większym portem — królewieckim.

W wielkiej nowoczesnej kawiarni na Alei Wolności (Laisves-Aleja) w Kownie siedzą przy jednym stole dawni obywatele Kłajpedy, Litwini, Niemcy i Żydzi. Atmosfera, która tutaj panuje, przypomina nastrój patrycjuszy, których obaliła rewolucja niższych warstw ludności.

— „Dziwi się pan — oświadcza jeden z dawnych mieszkańców Kłajpedy, przy całkowitej aprobacie innych — że nie tworzymy tutaj „narodowych frontów“? Ależ także front hitlerowców w Kłajpedzie nie jest wcale frontem narodowo - nimieckim. Trzon obozu hitlerowskiego w kraju kłajpedzkim tworzą chłopi, którzy w domu mówią między sobą po litewsku, którzy jednak tęsknią za tymi „dobrymi“ czasami, kiedy to

MOGLI JESZCZE PO DOBRYCH CENACH SRZEDAWAĆ SWOJE ŚWINIE,

dzięki korzystnej polityce celnej cesarstwa niemieckiego przed wojną światową. Drukowana w języku litewskim „ceitunga“ prowadziła naj skuteczniejszą propagandę na rzecz narodowego socjalizmu. Pierwszym symbolicznym aktem, którym dokonano Anschlussu Kłajpedy do Trzeciej Rzeszy było ponowne ustawienie pomnika króla pruskiego Wilhelma I. usunięto przez władze litewskie. Ci naiwni chłopi litewscy będą się teraz srodze dziwili, jeśli weźmie ich w obroty niemiecki „Reichsnährstand“ i przeprowadzi reglamentację całej ich gospodarki. Spodziewali się oni zupełnie czegoś innego: powrotu konserwatywnych metod państwowo-gospodarczych z pruskich czasów przed wojennych...“.

Sceptycznie oceniają ci fachowcy, dobrze znający stosunki kłajpedzkie, układ portowy niemiecko-litewski.

— Los handlu kłajpedzkiego — powiadają —

JEST PRZYPIECZĘTOWANY.

Litwa przystąpi teraz do rozbudowy swego portu rybackiego w Świeciu (Svientoji) i wybuduje swą własną Gdynię. Zapewne, Świecie nie ma tak dobrych połączeń wodnych, jak Kłajpeda dzięki mierzei kurlandzkiej i Niemnowi. Przykład Gdyni wykazał jednak, że te momenty nie są najistotniejsze. Kłajpedzki przemysł drzewny nie będzie miał teraz dla swej fabrykacji surowca, który dotychczas częścią przychodził z Litwy, częścią z Rosji sowieckiej. Drzewo z Prus wschodnich zaledwie wystarcza dla tartaków w samych Prusiech wschodnich. Polska nie będzie już wysyłała do Kłajpedy okrąglaków, lecz conajwyżej tarcicę, i to dla dalszego transportu. Ale i pod tym względem widoki pogorszyły się znacznie, zainteresowane bowiem firmy były przeważnie żydowskie i posiadały dawne kontakty z Wilnem. W ogóle —

JAKI LOS CZEKA KŁAJPEDĘ BEZ ŻYDÓW?

Stanie się ona tym, czym była przed wojną: małym pruskim garnizonem i „stolicą“ powiatu, podczas gdy w ciągu ostatnich lat dwudziestu była miastem portowym całego państwa, liczącego 2 i pół miliona mieszkańców. Nawet dzisiejszy główny organ narodowo-socjalistyczny Kłajpedy „Memeler Dampfboot“ założony został przez słynnego rabina kłajpedzkiej gminy żydowskiej błp. dra Rülfa, który obok zajęć rabinackich przez lat dwadzieścia zajmował stanowisko naczelnego redaktora tego niegdyś liberalnego organu. Przypuszczalnie nie zapomniano usunąć portretu jego z redakcji, gdy powieszono tam portret Adolfa Hitlera...

Na tym polegała właśnie siła gospodarcza Żydów kłajpedzkich, że pochodzili z zaplecza — z Kowna, z Szawli, a także częściowo z Wilna, a nawet Mińska, dzięki czemu mieli doskonałe kontakty i mogli odpowiednio rozbudować handel miasta portowego z wnętrzem kraju i z krajami sąsiednimi. Stworzone obecnie połączenie Kłajpedy z Królewcem oznacza

POŁĄCZENIE KONKURENTA MNIEJSZEGO Z WIĘKSZYM.

Prusom wschodnim wystarcza jeden port, i drugiego nigdy nie wykorzystają, podobnie jak nigdy go nie wykorzystywały.

Mądrzejsi Niemcy kłajpedzcy wiedzieli o tym, nie mieli jednak odwagi podnieść głosu rozsądku, ponieważ demagogia motłochu

ŻĄDAŁA ANSCHLUSSU DO NIEMIEC.

Niektórym dokuczyła osobiście biurokracja litewska, spodziewali się więc teraz „zrewanżować“ Litwinom. Jednakże w gmachu kłajpedzkiej izby handlowej, obok ratusza, gdzie dziś ludzie „upajają“ się tym rewanżem, radość najkrócej będzie trwała“...

Gdy słyszy się opowiadania tych ludzi wprost pojąć nie można, poco Hitlerowi było to potrzebnem, by ten mały skrawek lądu „wyswobodzić“ wraz z jego 140.000 mieszkańców. Czy Niemcy odniosły jakieś realne korzyści. Ludzie z Kłajpedy, którzy tutaj siedzą w Kownie, nie wierzą w to. Oświadczają oni, że podróż Hitlera pancernikiem „Deutschland“ do Kłajpedy, był jedynie aktem polityki prestiżowej.

— „Chce w ten sposób pokazać światu, — mówią Kłajpedzianie — że

NIC SOBIE NIE ROBI ZE WSZYSTKICH PROTESTÓW PRZECIWKO OKUPACJI CZECH I MORAW.

Na dowód wybrał niestety właśnie Kłajpedę. Nie zyskał na tym nic, bo przecież narodowosocjalistyczny zarząd tego małego obszaru istniał już przedtem Teraz rząd niemiecki będzie musiał w większej jeszcze mierze niż dotąd subwencjonowac ten nazistyczny zarząd. Być może, że na razie gospodarcza zależność Litwy od Trzeciej Rzeszy stała się większa — będzie to tylko bodźcem do wyzwolenia się z tych więzów. Hitler wszedł w okres swej polityki, w którym

DECYDUJĄCĄ WARTOŚĆ PRZYPISUJE ZEWNĘTRZNYM AKCESORIOM SWEJ WŁADZY,

jakkolwiek faktyczny jego wpływ wcale przez to nie wzrasta i jakkolwiek ta polityka prestiżu potęguje tylko wrogi nastrój całego świata. Nie inaczej rzecz się miała w Czechosłowacji, skoro przecież Czesi gotowi byli pójść na każdy kompromis. Hitlerowi jednak nade wszystko zależało na tym, by

ODBYĆ TRYUMFALNY WJAZD NA HRADCZYN PRASKI.

Także wjazd na okręcie wojennym do naszego małego miasta jest dla Hitlera jedynie kwestią romantyki. Dla nas niestety jest czymś daleko bardziej realnym“...

P. C.

---

porzuca taktykę „wait and see“ na kontynencie, jest dla Francji szczególnie ciężka. Leży w gruzach system jej kontynentalnych przymierzy. I może jest zgodna z metodą i taktyką dyplomacji brytyjskiej hipoteza, że Anglia wła śnie czekała na tę chwilę, w której Francja będzie skazana wyłącznie na jej pomoc. Ciśnie się na usta banalne powiedzenie o „perfidnym Albionie“. Ale nie o perfidię tu chodzi. Stara zasada „balance of powers“ leży ciągle jeszcze u podstaw polityki angielskiej. Londyn chce utrzymać w swym ręku wagę i w odpowiedniej chwili rzucić ciężar swej potęgi na szalę rozstrzygnięć. Taka chwila właśnie nadeszła. Nie obawiając się już, że przymierza francuskie wciągną ją w rozgrywkę środkowo — lub wschodnioeuropejską, Anglia okopuje się — na linii Renu.

Z. R.



Wtorek, 28 marca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza"; 7 Audycja poranna; 8.10- 9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Uparta igła" — aud. dla dzieci starszych w oprac. Jerzego Gerżabka; 11.15 George Scott-Wood, kompozytor, wirtuoz i dyrygent (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13.00 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Podróż na Marsa" pogadanka dla dzieci, wygł. W. Frenkiel; 15.15 „Czy wiecie, że..." w oprac. dr J. Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry A. Hermana; 16 Dziennik południowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warsz.; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Recital śpiew. Ignacego Dygasa, przy fort. prof. L. Urstein; 16.50 „Gnojowce noszą twardy pancerz" — pogad. wygł. Axel Stjerna; 17 Utwory na flet F. Tomaszewskiego, przy fort. J. Wojciechowska; 17.30 „Z pieśnią po kraju", audycje prowadzi prof. Br. Rutkowski; 18 VI-ta audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta" w wyk. St. Mikuszewskiego (skrz.) i A. Kopycińskiego (fort.); 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, M. Sowińska i M. Grąbczewski (śpiew); 20.05 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 W drugą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. Koncert symfoniczny w wyk. ork. i chóru PR. pod dyr. G. Fitelberga, Eug. Umińska (skrz.), Anthea van Week (sopr.); 22 Przechadzki ateńskie: „Rzeźba hellenistyczna" audycja w oprac. prof. Wł. Witwickiego; 22.25 Recital fort. Pawła Lewieckiego; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospodarcze; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 18.15 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.30 Poradnik rodzicielski; 14.45 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Nowości radiotechniczne; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 18.20 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 7 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon; 15.30 p. Kraków; 18 O muzyce i muzykach; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Pogadanka o jednym z najstarszych pisarzy hebrajskich o A. Z. Rabinowiczu — wygłosi Rabi Binjamin, 18.45 Kom. meteor, dziennik wiecz., giełda owoców cytrusowych (po hebrajsku); 19 Krótka audycja z płyt; 19.05 Zagadnienie odżywiania się w Palestynie — pogadanka profesora bakteriologii i higieny na U. H. J. Kligera; 19.15 Koncert zespołu studia, w programie utwory Czajkowskiego i inn.; 20.15 Kom. meteorol., dziennik (po angielsku); 20.30 Koncert życzeń z płyt; 21 Giełda owoców cytrusowych (po angielsku), koniec programu.

18 LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Koncert DROITWICH: 18.20 Muzyka lekka. RENNES: 18.45 „A propos de bottes" — baśń muzyczna Milhauda. WIEŻA EIFFLA: Koncert.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert. LAHTI: 19.05 Koncert muzyki popularnej. PARIS PTT.: Recital skrzypcowy. TALLIN: 19.10 Estońska muzyka ludowa. RYGA: 19.15 Koncert popularny. BUDAPESZT: 19.30 „Otello" — opera Verdi'ego. SZTOKHOLM: 19.45 Program rozrywkowy.

20 BEROMÜNSTER: Wesoły wieczór. KOPENHAGA: „Bajadera" — operetka Kalmana. LILLE: Koncert chopinowski. RADIO PARIS: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. SOFIA: Muzyka kameralna. 20.55 Romanse rosyjskie. STRASBURG: 20.30 „Echo hiszpańskie" — koncert. 20.45 Koncert orkiestrowy, dyr. T. Mann, sol. M. Muenz (fort.).

21 BRUKSELA FLAM.: „Opera za trzy grosze" — Kurta Weilla. DROITWICH: Aud. słowno-muz.; LILLE: „Therese" — opera Masseneta (skrót). LUKSEMBURG: Music-Hall. MEDIOLAN: „Wesele Figara" — opera Mozarta. MONTE CENERI: „Rigoletto" — opera Verdi'ego. RZYM: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert. 21.30 Koncert symfoniczny. HILVERSUM I.: 21.10 Program rozrywkowy. TALLIN: Muzyka baletowa. STRASBURG: 21.15 Transm. z Opery. PARIS PTT: 21.30 Festival Debussy'ego. RADIO PARIS: Muzyka kameralna.

22 BORDEAUX: Koncert symfoniczny. KOWNO: Muzyka taneczna. LAHTI: Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. RZYM: 22.15 Muzyka rozrywkowa i piosenki. SZTOKHOLM: Koncert popularny. DROITWICH: 22.10 Muzyka kameralna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 23.07 Muzyka symfoniczna. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert życzeń. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. BUDAPESZT: 23.30 Muzyka cygańska. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna.

Dwa tygodnie procesu Weidmanna

Momenty dramatyczne i -- makabryczne

Paryż 27. 3. (K) Pierwszy tydzień procesu Weidmanna, który nawiasem mówiąc, bynajmniej nie wzbudza zbyt dużego zainteresowania, wypełniony był właściwie walką między Niemcem Weidmannem a jego francuskim przyjacielem i współoskarżonym Rogerem Millionem. Na ekranie przesunął się też chwilowo „tajemniczy trzeci", który jak ten przysłowiowy zły duch miał być głównym inspiratorem zbrodni Weidmanna, ale ani prokuratoria, ani obrona nie chciały po prostu wierzyć w jego istnienie. Mówiono też w pierwszym tygodniu dużo o właścicielu sąsiedniej willi i bliskim znajomym obu zbrodniarzy, niejakim Moulym, którego obrona za wszelką cenę chciała posadzić na ławie oskarżonych, ale oskarżyciel publiczny nie bardzo się spieszył, by ze świadka uczynić oskarżonego.

Drugi tydzień procesu obfitował już w momenty bardziej dramatyczne. Zaczęły się one od patetycznego oświadczenia Weidmanna, że chce teraz powiedzieć całą prawdę. Chodziło o zamordowanie alzackiej pielęgniarki **J o a n n y K e l l e r**. Przypominamy, Joannę Keller zamordowano w jakiejś jaskini leśnej obok Fontainebleau. Otóż Weidmann opowiedział, że Million oświetlał lampką elektryczną plecy ofiary, by Weidmannowi umożliwić celny strzał. Million natomiast hroni się dalej tym, że nigdy nawet nie widział pani Keller. Po tych sensacyjnych zeznaniach Weidmann zemdlał.

Zeznania te nie zrobiły jednak takiego wrażenia na przysięgłych, ponieważ potem się znowu zaciął, nie odpowiadając wcale na pytania pani adwokatki Lucille Tinayre, która zastępuje w tym procesie rodzinę jednej z ofiar. Weidmann nie zaprzeczył, że w dwóch morderstwach współdziałał niejaki M., ale nie chciał bliżej zapodać, kto się kryje za tym inicjałem. Stwierdził tylko, że nie ma na myśli współoskarżonego Milliona. W krzyżowym ogniu pytań obrony jak i oskarżyciela, oświadczył Weidmann, że musi milczeć, ponieważ pozostawił w Niemczech rodzinę. Adwokatka Lucille Tinayre skierowała do niego gorący apel by, skoro już zaczął mówić, powiedział całą prawdę. Jeśli teraz stał się znowu wierzącym katolikiem, powinien zdemaskować mordercę i uratować przed nim nowe ofiary. Weidomann jednak milczał uporczywie, aż wreszcie prezydent trybunału musiał koniec położyć tej scenie.

Nie dowiedziano się więc „kim jest ten tajemniczy „M." Czy jest nim ów ciekawy świadek Mouly, który z obu zbrodniarzami utrzymywał ściśle stosunki, podejmował z nimi wycieczki automobilowe, utrzymując przy tym stale, że żyje ze swej renty i z zarobków na wyścigach? Jedna z oskarżonych Tricot wręcz go oskarżyła, że jest współwinny, a obrona posunęła się jeszcze dalej, utrzymując, że Mouly jest prawdopodobnie szpiclem policyjnym. Przewodniczący trybunału sprzeciwił się jednak wszelkim dochodzeniom w tej sprawie, chociaż ustalono, że Weidmann w swym dzienniku, który prowadził, idąc za przykładem swego poprzednika Landru, kilkakrotnie wspomniał o niejakim „M", pod którym inicjałem można się domyśleć Mouly'ego.

W całym procesie uderzają dwie rzeczy wprost makabryczne. Po pierwsze, być może wzruszająca, ale w gruncie rzeczy jednak straszliwa solidarność rodzinna, po wtóre łatwość, z jaką wielu ludzi przyjęło do wiadomości rozmaite zbrodnie, nie podejmując przy tym żadnego wysiłku, by zbrodniarzy zdemaskować. Gdy np. babka Milliona pisze do sądu, że jej kochany wnuk jest niewinny, bo jest tak dobrym chłopcem, że nie potrafił muchy skrzywdzić, albo gdy ojciec Milliona usiłuje za wszelką cenę wydobyć swego syna z opresji, przy czym tą swoją gorliwością obciąża go — można to jeszcze zrozumieć; gdy jednak dalsi świadkowie przyznać musieli, że wiedzieli, że popełniono zbrodnię, milczeli jednak, ułatwiając w ten sposób zbrodniarzom dalszy ich proceder, to ta solidarność rodzinna przyjmuje całkiem inne oblicze. Stwierdzono mianowicie, że przynajmniej dwie ofiary byłyby ocalone, gdyby ta solidarność rodzinna nie nakazała milczenia. Nawet oszukany małżonek Colette Tricot zbytnio się nie wzruszył, gdy dowiedział się z przebiegu procesu o rozmaitych niebardzo miłych sprawkach swej żony. Taka Colette Tricot podróżuje z trzema mężczyznami, każe sobie składać podarunki w postaci biżuterii i sukien kobiet zamordowanych, a jednak zarówno mąż jak i cała rodzina demonstruje przed sądem swe szczere przywiązanie dla niej. Wszyscy wiedzą, że Million prowadzi życie nader podejrzane, a jednak milczą, a nawet ojciec jego zapewnia, że nie bierze sobie zbytnio do serca tego lub owego morderstwa, o którym syn jego wiedział, byleby tylko nie brał w nim udziału.

Psychiatrzy oświadczyli, że Weidmann jest dziedzicznie obciążony i nienormalny, ale zdawał sobie mimo wszystko w całej pełni sprawę ze swych czynów. Wiedmann jest bezsprzecznie stracony. Czy Million też? Brak świadków, którzyby mogli wykazać jego winę. Pozostali tylko Weidmann i Million, którzy się wzajemnie oskarżają. Jeśli Million nie zostanie zasądzony na śmierć, to chyba dlatego, że brak właśnie świadków sanadto obciążających.

Z obrad XX. Konferencji Org. Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

KRAKÓW, 28 marca

Jak już donieśliśmy, na niedzielnym przedpołudniowym posiedzeniu XX Konferencji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska wiceprezes Egzekutywy tow. mgr. Salpeter wygłosił

referat organizacyjny.

Mowca wspominając o czynnikach zewnętrznych, nie sprzyjających działalności syjonistycznej w oresie sprawozdawczym, uwypuklił na ich tle dorobek ustępującej Egzekutywy, przytaczając cały szereg cyfr, ilustrujących stan ruchu syjonstycznego w naszej dzielnicy. O żywym kontakcie Egzekutywy z prowincją świadczy 250 objazdów, co oznacza 5 objazdów na tydzień. O żywotności naszej organizacji świadczy ponadto 8 zjazdów okręgowych, odbytych przy rekordowej frekwencji wszystkich miast i miasteczek. Pod względem liczby sprzedanych szekli Małopolska zachodnia stoi na pierwszym miejscu spośód wszystkich organizacyj w Polsce, a w ostatnim roku niekongresowym liczba sprzedanych szekli wzrosła o 60 procent w porównaniu z poprzednim rokiem niekongresowym. Dość podnieść, że Małopolska zachodnia, licząca 250.000 Żydów, sprzedała więcej szekli, aniżeli dziesięciokrotnie liczebniejsza b. Kongresówka!

To samo zjawisko widzimy przy akcjach na rzecz Keren Hajesod i Keren Kajemet, przy czym mowca szczególnie podnosi zasługi działaczy w m. Bielsku i Katowicach około rozwoju tych funduszów.

Przechodząc do zagadnień krajowych, wspomina referent o zebraniu około 8.000 podpisów, potrzebnych dla przeprowadzenia w kolegium wyborczym m. Krakowa kandydatury dra Schwarzbarta na posła i uniezależnieniu w ten sposób jego kandydatury od elektorów nie żydowskich. Same wybory sejmowe przyniosły wielkie zwycięstwo naszego kandydata, wyrażające się w uzyskaniu rekordowej liczby 20.000 głosów, nie licząc idących w setki głosów unieważnionych wzgl. nie dopuszczonych do głosowania z powodu rygorystycznych wymagań legitymowania się itd. Wybory do Rady Miejskiej w Krakowie przeprowadziła Organizacja Syjonistyczna w ramach Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa, uzyskując na 9 mandatów — 5 mandatów syjonistycznych, a więc przy spadku ogólnej liczby mandatów żydowskich, zwiększenie stanu liczebnego syjonistów w Radzie Miejskiej.

Referent omawia w dalszym ciągu zagadnienie młodzieży, polemizując w szczególności z negatywnym ustosunkowaniem się „Akiby" do obecnej egzekutywy. Również polemizuje mowca z zarzutami opozycji Jedności Syjońskiej. Kończąc, prosi mowca o przyjęcie sprawozdania.

Prezes Egzekutywy dr. Schwarzbart wygłosił referat

n. t. „W walce o równouprawnienie społeczeństwa żydowskiego w Polsce"

W obecnych czasach silnego natężenia antysemityzmu w Polsce, referent jako poseł na Sem postawił sobie za zadanie szukanie dróg dla osiągnięcia zmiany psychicznego nastawienia znacznej większości społeczeństwa polskiego i czynników miarodajnych wobec żydostwa. Kompleks antysemityzmu nie ogranicza się do sfer, będących pod wpływem O. N. R-u, endecji, czy Ozonu. Objawia on się nawet w stosunkach między P. P. S. o Bundem, doprowadzając m. in. do takich zjawisk, jak niewybranie żydowskiego wiceprezydenta przez socjalistyczno-bundowską większość Rady m. Łodzi, brak porozumienia wyborczego między P. P. S. a Bundem w Krakowie itd. Nie podobna w obliczu codziennych faktów dyskryminacji Żydów w miastach i w miasteczkach, czy to będą straganiarze, czy kupcy, czy studenci, czy inteligencja zawodowa, ograniczyć się do głoszenia maksymalistycznych postulatów programowych i głoszenia radykalnych haseł. Walka o zasady i o nasze prawo do życia narodowego musi iść w parze z walką o prawo poszczególnych jednostek do życia. Asymilacja stawiała sprawę odwrotnie: interweniując na rzecz jednostek, rezygnowała z jakichkolwiek żądań natury ogólnej. Realne życie zmusza do syntezy oby tych dróg. My kroczymy drogą naszego przywódcy błp. dra Thona, Postępujemy wedle zasady „fortiter in re, suaviter in modo". Mowca polemizuje z zarzutami opozycji odnośnie jego wystąpień sejmowych. Rzeczą Konferencji jest zadecydować, czy droga, którą kroczy, jest dobra, czy zła. Jeśli jest zdaniem większości zła, mowca gotów jest ustąpić, ale swej linii politycznej nie złamie. Obszernie omawia referent sprawę wyborów do Rady m. Krakowa i pewnych zajść na jej terenie, polemizując z zarzutami opozycji.

W końcu zapowiada poseł dr Schwarzbart, że walkę swą, prowadzoną od 8-miu lat w kierunku zunifikowania wszystkich organizacyj ogólno-syjonistycznych na terenie państwa polskiego, będzie kontynuował i spodziewa się, że doprowadzi ją do pomyślnego rezultatu jeszcze przed XXI Kongresem syjonistycznym.

Z SALI KONCERTOWEJ

Koncert Symfoniczny

Przemiłą niespodziankę sprawiło nam rozpoczęcie programu I. symfonią Beethovena. Nie przygotowani na nią słuchaliśmy z dziwnym niedowierzaniem początkowo „takiej" uwertury weberowskiej do „Oberona", zdezorientowani zupełnie w każdym kierunku, aż przyszło pełne poznanie zmiany a z nim radosna świadomość. Pierwsze dwie symfonie Beethovena (op. 21 C-dur i op. 36 D-dur) są niesłusznie omijane w programach, w każdym razie nie są tak popularne i znane jak wszystkie następne od Eroiki począwszy. Praktyka ta krzywdząca bez powodu te piękne dzieła symfoniczne młodego ale już zupełnie mistrzowsko dojrzałego twórcy stoi w rażącej sprzeczności z niesłabnącym, pełnym pietyzmu i umiłowania kultywowaniem prawie wszystkich utworów Mistrza z owych czasów, tzw. I. i II. epoki jego twórczości, zwłaszcza dzieł kameralnych, a więc sonat fortepianowych, skrzypcowych, wiolonczelowych, pierwszych 6 kwartetów smyczkowych, triów itd. Dlatego też ze szczerą radością i ciekawością słuchaliśmy po długiej pauzie tej symfonii, której II. część jest tak siostrzano bliska w tematyce i nastroju drugiej części IV. kwartetu, a scherzo błyszczy już wszystkimi światłami demonicznego humoru autora. Mnóstwo innych szczegółów piękności tematycznych i przetwarzania motywów pieści ucho przeczystą linią nieskazitelnej harmonii.

Wykonanie tej symfonii, a przede wszystkim III. i IV. części stało na bardzo wysokim poziomie i nie pozostawiało nic do życzenia. W ogóle miała orkiestra nasza swój dobry dzień, dzięki energicznej i wielce doświadczonej ręce dyr. Bierdiajewa — także i w uwerturze do „Oberona" Webera, w „Chowańszczyźnie" Mussorgskiego, bardzo ciekawej o prawdziwie bizantyjskim kolorycie muzycznym oraz w doskonale instrumentowanym marszu ze „Złotego Kogucika" Rymskiego Korsakowa. Przykro jedynie stwierdzić, że Tańce Mozarta nie robiące wrażenia oryginalnego utworu, cienkie w niesymfonicznej obsadzie i archaizujące w opracowaniu, były niepotrzebnym i nieciekawym obciążeniem programu.

Solistką koncertu była doskonała pianistka krakowska p. Kazimiera Liban-Lipschitzowa, znana tu z występów solistycznych oraz kameralnych, co tym bardziej kwalifikuje jej talent i aspiracje muzyczne. W Wariacjach symfonicznych Francka, w utworze niebardzo przemawiającym dziś do słuchacza, rozwinęła koncertantka czystą i pewną technikę, dużo smaku i spokoju interpretacyjnego osiągając znaczny sukces.

DR. APTE.

UTARTYM SZLAKIEM

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Ostatnie wypadki na terenie Czechosłowacji zaczynają wreszcie otwierać ludziom oczy na tę krzyżacką metodę. Bynajmniej nie filosemicko usposobiony korespondent „Kuriera Warszawskiego" z Budapesztu pisze obec nie: „Wreszcie wyzyskując eliminację Żydów z życia gospodarczego kraju, przystąpiły Niemcy do gospodarczego podboju królestwa. Z przerażeniem widzą Węgrzy, jak przemysłowe majątki żydowskie, które spadły o 1/3 wartości, dostają się w obce ręce". Węgrzy to już widzą — ale, niestety, zdaje się, już jest zapóźno. Węgrzy już zbyt głęboko wsiąkły w bagno niemieckie, zbyt daleko zna lazły się w orbicie polityki Berlina, by się skutecznie ratować — o ile nie nadejdzie jakaś niespodziewana pomoc z trzeciej strony. A u nas? Jeszcze w zeszłym sejmie poseł żydowski przytoczył urzędowe cyfry statystyczne, ilustrujące gospodarczy tryumfalny pochód niemczyzny na ekonomicznych trupach żydowskich. I temu się nie przeciwdziała. Węgrzy już widzą — i nie mają siły, by się oprzeć. U nas też już się widzi i ma się jeszcze siłę. Ale nie ma się odwagi przeciwstawienia się złu.

Zamarła logika, znikł zdrowy sens. Przed rokiem, dwoma, motłoch cieszył się z tryumfów wojującego hitleryzmu i tłukł szyby żydowskie z okrzykiem „Bić Żydów!" Teraz tenże tłum krzyczy „Precz z Niemcami! Bić Żydów!" — i nie rozumie, że jedno w obecnej chwili wyklucza drugie. Kiedyż wreszcie zjawi się na polskiej ulicy dostateczna powaga i siła, która potrafi mu wytłumaczyć, że albo „bić Żydów", i dać szyję pod jarzmo niemieckie, albo „precz z Niemcami" — ale tego nie da się zrobić przy akompaniamencie bicia Żydów.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

Rocznik polityczny i gospodarczy P. A. T. na r. 1939

Ukazał się w handlu księgarskim „Rocznik polityczny i gospodarczy P. A. T." na r. 1939, który jest już ósmym wydaniem tej cennej publikacji. Zarówno strona zewnętrzna, jak i treść „Rocznika" osiągają z roku na rok coraz wyższy poziom. Walory „rocznika" jako nie zastąpionej podręcznej encyklopedii polityczno-społecznej, niezbędnej we wszystkich dziedzinach pracy, podkreślane były przez krytykę fachową wielokrotnie. „Rocznik" na r. 1939, liczący 1240 stron druku, jest nieocenionym i wszechstronnym źródłem informacyj.

Na treść „rocznika" składają się w r. b. przede wszystkim wiadomości ogólne o terytorium ludności, dziejach, ustroju współczesnym Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei znajdujemy obszerny dział informacyj organizacyjno-personalnych dotyczących naczelnych organów władzy państwowej i administracji rządowej. Dział ten uzupełnia wyczerpujące studium o ustroju samorządu terytorialnego i o tak aktualnych w roku bieżącym zasadach samorządowego prawa wyborczego.

Z innych materii omawianych w „Roczniku" wymienimy: sprawy wyznaniowe, życie oświatowo-kulturalne w szczególności szkolnictwo, naukę, literaturę, sztukę, wychowane fizyczne, stosunki intelektualne Polski z zagranicą itd. Dział prasy został potraktowany w tym roku obszerniej niż w latach poprzednich ze względu na doniosłe zmiany charakteru ustawodawczo-organizacyjnego, jakie zaszły w r. 1938 w dziedzinie prasowej i zawodowo-dziennikarskiej. M. in. „Rocznik" podaje in extenso dekret prasowy Prezydenta R. P. oraz ogólnopaństwowy układ zbiorowy pracy w zawodzie dziennikarskim. Jak co roku, na wysokim poziomie potraktowane zostały w „Roczniku" działy: gospodarczy i społeczny.

Zamyka Rocznik artykuł o zmianach terytorialnych, jakie zaszły w Europie w r. 1938. Specjalną uwagę poświęcono w „Roczniku" zagadnieniom dotyczącym Zaolzia i innych ziem odzyskanych przez Polskę.

Do nabycia w: Oddziale PAT-nej Kraków, Rynek Gł. 6, II p.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kilkanaście przedsiębiorstw państwowych ma być oddanych w ręce prywatne

Warszawa. 27. 3. (g. m.) Jak się dowiadujemy, w łonie rządu rozpatrywana jest obecnie sprawa likwidacji lub oddania w ręce prywat ne zaleconych przez komisję antyetatystyczną pewnej liczby przedsiębiorstw państwowych.

Wśród nich znajdują się przedsiębiorstwa L. Zieleniewski Fitzner Gamper, „Grodzisk", „Azot" „Państwowe Przetwórnie Mięsne w Dębicy i Chodorowie", „Państwowe Wytwórnie Materiałów Drogowych" i huta „Ferrum", a tylko jedno przedsiębiorstwo a mianowicie Państwowe Zakłady Przemysłowo Zbożowe — Komisja zaleciła zlikwidować. Dalszych 9 przedsiębiorstw („Brzeszcze" „Boruta", „Stowarzyszenie Mechaników Polskich S. A.", „Huta Pokój", „Huta Ludwików", „Żegluga Polska". „Polbryt", „Polska Agencja Morska" i „Państwowe Zakłady Inżynierii") zakwalifikowano do zbycia, jednak z pewnymi warunkami, tj. z tym, że zbycie winno nastąpić tylko w ręce inicjatywy prywatnej, dającej gwarancję lojalności politycznej i fachowości. Co do 13 innych przedsiębiorstw, Komisja wypowiedziała się za pozostawieniem ich na razie w rękach państwa, co ne przesądza możliwosci zbycia ich w przyszłości, przy czym co do 9 spośród nich uważała Komisja za wskazane ograniczenie ich zakresu działalności.

Równocześnie z decyzją rządu w tej sprawie mają być ogłoszone warunki, na jakich rząd zgodzi się oddać kilkanaście przedsiębiorstw państwowych w ręce prywatne. Istnieje projekt, ażeby należność w tym zakresie można było spłacać papierami procentowymi m. in. Pożyczką Narodową po dogodnym kursie.

Warto zwrócić uwagę, że Komisja antyetatystyczna w zaleceniach swych podkreśla, że należy — wbrew dotychczasowej praktyce — dać pierwszeństwo metodzie wykorzystywania inicjatywy prywatnej w zakresie zadań o doniosłości ogólno państwowej przed metodą tworzenia własnych przedsiębiorstw.

Oczywistą przesłanką wciągania inicjatywy prywatnej w jakiś dział produkcji jest zaniechanie tworzenia własnych przedsiębiorstw przez państwo w tym samym dziale. Perspektywa powstania uprzywilejowanego konkurenta w postaci państwowej fabryki odstrasza za zwyczaj nawet najśmielszego przedsiębiorcę.

Stany Zjednoczone -- najbardziej deficytowy odcinek naszego handlu zagranicznego

Co mówi walne zgromadzenie Polsko-Amerykańskiej Izby Handl.

Warszawa. 23. 3. (Kabel) Odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polsko Amerykańskiej Izby Handlowej pod przewodnictwem b. min. Augusta Zaleskiego.

Licznie zebrani członkowie przyjęli do wiadomości sprawozdanie finansowe za orok 1938 zatwierdzili preliminarz na rok 1939 i zaznajomili się ze sprawozdaniem z działalności Izby w roku ubiegłym.

Działalność Izby — mimo dającego się zauważyć spadku w obrotach towarowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi — odznaczała się wzmożeniem aktywności w kierunku obejmowania coraz to nowych działów stosunków między oboma krajami. Ogólny obrót towarowy polsko amerykański wyniósł zł 221.349 tysięcy, z czego na przywóz przypada zł 158.422.000, a na eksport — zł 62.927.000 Jest cechą znamienną, że w roku sprawozdawczym wzrosło zapotrzebowanie ze strony Polski na amerykańskie surowce i półfabrykaty, oraz urządzenia techniczne, a to w związku z rozszerzeniem produkcji przemysłowej w Polsce, wzmożeniem się budownictwa fabrycznego, oraz modernizacji istniejących zakładów przetwórczych. Ta sytuacja wpłynęła drogą przeciwwagi na wzrost zainteresowania polskich czynników dla możliwości eksportowych do Stanów Zjednoczonych. Pod koniec roku większe zainteresowanie Polską jako źródłem zakupów wykazały firmy amerykańskie — **uprzednio sprowadzające towary z tej części Czechosłowacji, która została przyłączona do Niemiec.**

W roku 1938 przystąpiło 45 nowych firm w poczet członków Izby.

Poza działalnością czysto handlową — Izba pełniła funkcję Delegatury Komisarału Generalnego Wystawy w Nowym Jorku na Warszawę i do zadań jej należało przygotowanie materiałów zasadniczych, zebranie zespołów rzeczoznawców do poszczególnych sekcji, pomoc techniczna przy konkursach artystycznych i architektonicznych itp.

M. in. przygotowano dla Pawilonu Polskiego kilkanaście tysięcy eksponatów. Dyrektor Izby, Michał Kwapiszewski pełni funkcję wice komisarza generalnego Wystawy, a prezes Izby, August Zaleski, stanął na czele Komitetu Wystawy.

Dokonane wybory na rok 1939 dały wynik następujący: prezydium: prezes: August Zaleski, wice prezesi: Stanisław Arct, George S. Brooks, Aleksander Leszczyński, Emil Modrycki, Leopold Wellisz. Do Komitetu Wykonawczego poza prezydium weszli: Stanisław Lambert, Andrzej Osiecimski-Czapski, Jan Sobecki, Emil Spät. Do komisji rewizyjnej: Ryszard Kaszuba, Atenogenes Pawlikiewicz, Stanisław Pawlikowski, Jan Raue, Józef Światopełk-Mirski.

Unormowanie kwestii zagranicznych świadectw i dyplomów

Warszawa. 27. 3. (g. m.) Ostatnio aktualna jest sprawa unormowania w Polsce kwestii zagranicznych świadectw i dyplomów rzemieślniczych.

Sprawą tą zajął się Związek izb rzemieślniczych, albowiem sprawa świadectw i dyplomów zagranicznych jest równie ważna dla obywateli polskich na obczyźnie. Zdarza się bowiem, że po długiej nieraz nieobecności wracają oni do Polski, nie wiedząc, czy i jaką ważność posiadają ich dowody uzdolnienia.

Otóż zgodnie z opinią Związku, świadectwa czeladnicze i dyplomy mistrzowskie, uzyskane zagranicą, nie są równoważne z wydanymi w Polsce, mogą natomiast stanowić podstawę dla wniosku Izby Rzemieślniczej do władzy przemysłowej I instancji.

W stosunku do obywateli polskich, wykazujących się świadectwami ukończenia nauki rzemiosła, odbytej zagranicą — o dopuszczeniu ich do egzaminu czeladniczego decyduje Izba Rzemieślnicza z tym, że okres nauki, — przebytej zagranicą nie może być krótszy od obowiązującego w Polsce. W celu uzyskania polskiego świadectwa czeladniczego obywatel polski, wykazujący się zagranicznym świadectwem czeladniczym, musi złożyć egzamin uzupełniający przed komisją egzaminacyjną właściwej izby bądź tylko z zakresu przedmiotów ogólnokształcących, a przede wszystkim z umiejętności języka polskiego, bądź również w zależności od uznania Izby Rzemieślniczej — z zakresu umiejętności zawodowych. Na uzyskanym w ten sposób świadectwie zaznacza się, na jakiej podstawie zostało ono wydane.

Do egzaminu mistrzowskiego — poza powyższymi wymaganiami — konieczna jest jeszcze conajmniej trzyletnia praktyka czeladnicza w kraju lub zagranicą.

Obywatel polski, wykazujący się dyplomem mistrzowskim zagranicznym, winien złożyć egzamin uzupełniający, bądź tylko z przedmiotów ogólnokształcących, a przede wszystkim, ze znajomości języka polskiego, podstawowych zasad ustroju państwa oraz samorządu terytorialnego i gospodarczego, bądź również w zależności od uznania Izby Rzemieślniczej — także z zakresu umiejętności zawodowych. Na uzyskanym w ten sposób dyplomie mistrzowskim zaznacza się, na jakiej podstawie został on wydany.

Nie dotyczy to osób, wykazujących się świadectwami i dyplomami, wydanymi przez państwa zaborcze przed dniem 11. 11. 1918 r., oraz polskich czeladników i mistrzów rzemieślniczych we Francji, w której istnieją polskie komisje egzaminacyjne.

Rozbudowa polskiej floty handlowej

Warszawa, 27. 3. PAT. w r. 1939 polska flota handlowa dozna bardzo poważnego zwiększenia. Przede wszystkim podkreślić należy fakt nabycia kilku używanych statków handlowych. — Są to: M/S „Morska Wola". M/S „Stalowa Wola", S/S „Narocz" i S/S „Wigry" — o łącznej pojemności blisko 10 tys. brt. Poza tym poważna liczba statków handlowych, znajdujących się w budowie, powinna rozpocząć pracę pod polską banderą właśnie w r bież.

W budowie znajdują się w chwili obecnej następujące jednostki polskiej floty handlowej: M S „Sobieski" — 11.500 brt. (termin ukończenia budowy w maju br.), M/S „Chrobry" — 10.800 brt. (w maju br.), M/S „Łódź" — 4.660 brt. (we wrześniu br.), M S „Bielsko" — 4.660 brt. (w listopadzie br.), S/S „Olza" — 1.080 brt. (w listopadzie br.), M S „Warszawa II" — 2.000 brt. (w marcu 1940 r.), 3 małe statki towarowe po 400 brt. (w sierpniu, wrześniu i październiku br.), luger rybacki motorowy o poj. 250 brt. (w listopadzie br.) oraz motorowy inspekcyjny statek rybacki o poj. 150 brt. (gotowy w bliskim czasie). Zaznaczyć należy, że S/S „Olza" oraz luger rybacki i inspekcyjny statek rybacki budowane są przez Stocznię Gdyńską.

W bież. roku przewidziane jest zamówienie jeszcze kilku dalszych statków handlowych.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr 23 z dnia 25 bm., w którym opublikowano m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawa z dn. 24 bm. o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego (poz. 142);

ustawa z dn. 24 bm. o zmianie ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych (poz. 143).

ustawa z dn. 24 bm. o rozrachunku między Skarbem Państwa, przedsiębiorstwem „Polskie Koleje Państwowe" i Państwowym Funduszem Drogowym a Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowym i Państw. Bankiem Rolnym (poz. 144);

rozp. min. Skarbu z dn. 11 bm. wydane w porozumieniu z ministrami Rolnictwa i R. R. oraz Spraw Wewnętrznych o terminie rozpoczęcia prac Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej we Frysztacie w woj. śląskim (poz. 145).

KRONIKA

MARZEC

28

WTOREK

Wschod słońca 5 g 12 m

Zachód słońca 17 _ 48 m

8 Nisan 5699

Echa wyborów sejmowych w Woli Radziszowskiej

Prezes Koła Stronnictwa Ludowego w Woli Radziszowskiej Stefan Szlachta został zasądzony na pół roku więzienia za nawoływanie do bojkotu wyborów. Sąd w motywach wyroku stwierdził m. in., iż jeden ze świadków zeznał, że w wyniku przemówienia Szlachty frekwencja przy wyborach sejmowych w Woli Radziszowskiej wynosiła 10—11 procent.

Na skutek odwołania się oskarżonego, sprawę tę rozpatrywał wczoraj sąd krakowski, gdzie uniewinniono Szlachtę od zarzutu nawoływania do bojkotu wyborów, gdyż stwierdzono, że czytał on jedynie rezolucję Stronnictwa Ludowego, która nie była skonfiskowana. Natomiast sąd zasądził oskarżonego na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem, za wypowiedzenie pogróżek wobec osób, które wezmą udział w wyborach.

Masło fałszowane margaryną w Krakowie

Organa kontrolne oddziału badań chemicznych Zarządu Miejskiego w Krakowie wpadły na ślad szajki fałszerzy masła przy pomocy margaryny podejrzanego pochodzenia. Masło to rozwożone jest przy pomocy rowerzystów po sklepach spożywczych krakowskich i oferowane właścicielom sklepów na sprzedaż bądź to w kostkach po 0,25 kg. bądź też w blokach po 5 kg. Kostki mniejsze owijane są w papier woskowany z nadrukiem fikcyjnych spółdzielni mieczarskich. Zaznacza się, iż masło to jest bardziej miękkie niż masło naturalne jest maziste i po stopieniu mętne. Powoduje ono szybsze zatłuszczenie papieru woskowego niż masło naturalne.

Zarząd miejski ostrzega właścicieli sklepów przed nabywaniem i sprzedażą tego masła, gdyż organa kontrolne zapasy tego masła będą konfiskować oraz uprasza zarówno właścicieli sklepów jak i kupujące osoby oraz wszystkich mieszkańców, by rowerzystów rozwożących masło w brudnych skrzynkach z dykty oddawali w opiekę organów policyjnych, które będą podejrzanych osobników łącznie z towarem doprowadzać do oddziału badań chemicznych celem zbadania sprzedawanego przez nich towaru.

Postrzelił się w serce, manipulując bronią

W domu przy ul. Konarskiego l. 18 zdarzył się wczoraj o godz. 5 pop. tragiczny wypadek. Zamieszkały tam 18-letni Michał Gajewski, manipulując bronią spowodował wystrzał i raniony został w serce. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

KRONIKA GOSPODARCZA

— **Spadek wydobycia węgla w lutym.** Wydobycie węgla kamiennego w lutym br. wyniosło ogółem — według danych tymczasowych — 3.623 tys. t. wobec 4.118 tys. t. w styczniu br. oraz 3.075 tys. t. w lutym r. ub. (kiedy statystyka nie obejmowała oczywiście Zagłębia Karwińskiego). Spadek produkcji w porównaniu ze styczniem br. wynosi przeszło 12 proc., w porównaniu zaś z lutym r. ub. — o ile nie liczyć produkcji Zagłębia Karwińskiego — o przeszło 1 proc.

— **Kurczy się ruch okrętów na Atlantyku.** Obliczają, iż w roku ubiegłym ruch pasażerski na Atlantyku północnym między Stanami Zjednoczonymi i Europą zmniejszył się o 13,8 proc. Wpłynęły na to obok niepokojów europejskich, również trudności gospodarcze w U. S. A.

— **Zamówienia rządu jugosłowiańskiego dla zakładów Skody.** W swoim czasie rząd jugosłowiański udzielił zakładom Skody w Pilźnie zamówienia na rozbudowę arsenału w Kragujevać. Obecnie zakłady przystąpiły już do wykonania pierwszej części zamówienia. Na ogół spodziewają się, że zakłady otrzymają również zlecenie na dalszą budowę.

— **Anglia podwyższa cenę eksportową aluminium.** Donoszą z Londynu, że cena eksportowa na bloki aluminium podwyższona została z 90 na 95 funtów szterl. za tonę. Cena wewnętrzna zaś w wysokości 94 £, nie została zmieniona. Przyczyną podwyżki cen jest spadek przywozu boksytu, podstawowego surowca dla produkcji aluminium. Wywóz aluminium surowego z Anglii w roku 1938 poważnie się zmniejszył, przedstawiał bowiem wartość 141.000 L, wobec 335.000 L. w rokn 1937.

— **Nowe przepisy dewizowe dla Czech i Moraw.** Bank Narodowy w Pradze ogłasza, że wywóz dewiz złota, drogich metali i wartościowych papierów może się jedynie odbywać za każdorazowym pozwoleniem tego Banku. Bez pozwolenia można wywieźć 10 RM lub 100 K, w ruchu pogranicznym — 3 RM lub 30 K — miesięcznie jednak najwyżej 30 RM lub 300 K. Pozwoleń nie potrzebują żołnierze niemieccy, obywatele niemieccy legitymujący się przepustkami oraz robotnicy, pracujący po stronie protektoratu.

PAMIĘTAJCIE O AKCJI „MAASAR ANI" (מעשר עני) STOWARZYSZENIA „BEJT-LECHEM"

Przed odprawieniem własnych sederów nie zapominajcie o Waszych głodujących braciach i siostrach

Dziś zeznają ostatni świadkowie w procesie Jana Piskora i tow.

KRAKÓW, 28 marca

Wczorajsza rozprawa przeciw Janowi Piskorowi i tow. poświęcona była w całości odczytaniu aktów i załatwianiu wniosków stron. Ostatni świadkowie obrony zeznawać będą w dniu dzisiejszym i prawdopodobnie jeszcze dzisiaj nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego.

Obr. dr Markowicz zgłasza wniosek o dodatkowe przesłuchanie świadków Sury Rzeszotkowskiej, Agerta Goldwassera, wreszcie jednego z adwokatów krakowskich, na okoliczność, że w czasie sprawowania obrony Szlamkowicza przez Mendlera, Agert wpływał na Rzeszotkowską, aby odebrała obronę jej męża Mendlerowi i powierzyła ją adwokatowi krakowskiemu Krukowi, dalej na okoliczność, że adwokat ten wysłał na ręce Rzeszotkowskiej do Łodzi czek na 300 zł.

„Chcę przez to wykazać — twierdzi dr Markowicz, — że sprężyną i motorem działania w tej sprawie był adwokat dr K., którego nazwisko jawnie i publicznie wymieniłem.

Chcę wykazać, że metody „blatowania" sędziów zostały wysunięte przez osobnika podejrzanego, jak Agert".

Przewodniczący dorzuca uwagę: „To jeden z panów staje w obronie adwokatów, a drugi ich oskarża".

W związku z tym zabiera głos adw. dr. Rapaport, który składa oświadczenie w sprawie adwokata Soehnela. Jak wiadomo, przeciw adwokatowi Soehnelowi padły różne zarzuty w czasie czwartkowej rozprawy ze strony świadka Nagraby. Wówczas to adw. Rapaport zabrał głos w tej sprawie. Nawiązując do tej okoliczności obrońca dr Rapaport zabiera obecnie głos i oświadcza:

„Chciałem wyjaśnić, że nie chodziło mi wówczas zupełnie o obronę adwokata Soehnela, lecz jedynie o obronę stanu adwokackiego, o stwierdzenie czy obok mnie siedzi adwokat czy — kto inny?

Osk. Mendler wnosi o przesłuchanie jako świadka adw. Soehnela, na okoliczność że zakomunikował on Rzeszotkowskiej, iż sprawy Szlamkowicza nie prowadzi sędzia B. lecz sędzia W.

Ponadto osk. Mendler oświadcza, że nie solidaryzuje się z tą częścią wywodu swego obrońcy dr Markowicza, który oświadczył, że osk. Mendler jako obrońca reklamuje się swymi wpływami w sądzie.

Prokurator dr Pęchalski stwierdza, że obr. dr Markowicz miał na celu wykazanie, że osk. Mendler nie był „jedynakiem", lecz był „bliźniakiem", gdyż inny adwokat krakowski posługiwał się podobnymi metodami o jakich jest mowa w akcie oskarżenia Mendlera. Prokurator o tym nie wiedział, ale jeśli obrońca dostarczy jakichś materiałów w tym kierunku, to władze prokuratorskie chętnie z niego skorzystają w stosunku do tego adwokata.

Obr. dr Markowicz w odpowiedzi oświadcza że nie chodzi mu o udzielenie jakichś wiadomości do dochodzeń, ale wysuwa wnioski, — które leżą na linii interesów oskarżonego, którego broni w tym procesie.

Po przerwie sąd ogłasza postanowienie w sprawie wniosków, zgłoszonych przez obrońców w toku przewodu sądowego. Wszystkie wnioski obrony zostały oddalone.

Po odczytaniu szeregu aktów zabiera głos osk. Mendler, ktry wnosi o załączenie do aktów sprawy korespondencji ze Szlamkowiczem. Obr. dr Markowicz oświadcza, że na życzenie swego klienta wyda tę korespondencję, jednak zasadniczo sprzeciwia się temu wnioskowi. Prokurator wypowiada się za dopuszczeniem wniosku. Decyzja sądu w sprawie wniosku ogłoszona będzie na dzisiejszej rozprawie.

WPani Dyr. ZOFII NATANSONOWEJ, z powodu śmierci JEJ BŁ. P. OJCA składają wyrazy serdecznego współczucia

DYREKCJA i GRONO NAUCZYCIELSKIE PRYW. ŻYD. GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W Krakowie

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 27 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50 21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I. 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18—18.75, przemiałowy 17—17.50, pastewny 16.75—17, owies niezadeszczony 17.75—1.50, standart I. (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zadeszcz. dop.) 116.25—16.50; mąka pszenna wyciąg. 30 proc. 41—44, wyciągowa 35 proc. 40—43, gatunek I 50 proc. 38—39.50, gat. IA 65 proc. 34—36, gat. II 35-65 proc. 31.75—33.75, gat. II 50-60 proc. 30—30.50, gat. 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.50—24, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.75—12, średnie 11.50—11.75, żytnie standartowe 10.75—11, jęczmienne 10.50—11, Obroty i tendencje: pszenica 15.5 spokojna, żyto 22 spokojna; jęczmień 15 spokojna, owies 10 spokojna. — Ogólny obrót 342 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 27. marca. Owies I standart 15.10—15.50, owies drugi standart 14.50—15, otręby pszenne grube 13.50—14, średnie 11.75—12.50, otręby żytnie 10.75—11.75, otręby jęczmienne 12—13. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: pszenica 410, żyto 462, jęczmień 155. owies 75. Ogólny obrót 1798.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 27 marca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125, Bank Handlowy 57.50, Żyrardów 64, Ostrowiec 77—75.50—76, Modrzejów 24.25—21. Lilpop 91—89.50—90, Starachowice 57.50—56.25, Węgiel 38.25—37.50—37.75. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 65, drobne 65, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 90, II em. 88.50, 5 proc. poż. konwersyjna 69.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc grube 60.25, odc. drobne 66, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.50—42. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 63.50—63, 4½ proc. listy m. Warszawy 72. 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 72—71—72.50, 5 proc. listy m. Warszawy z 1936 r. 72, 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r. 61. Tendencja słabsza.

Dewizy: Bruksela 89.25, Amsterdam 282, Kopenhaga 111.05 Londyn 24.86, Nowy Jork kabel 5.30 7/8, Oslo 125, Paryż 14.08, Sztokholm 128.80, Zurych 119.25. Tendencja nieco mocniejsza.

Wewnętrzna pożyczka państwowa na rozbudowę lotnictwa wojskowego

5 proc. pożyczka obrony przeciwlotniczej i 3 proc. bony obrony przeciwlotniczej

Warszawa, 27. 3. PAT. W związku z podpisaniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszów państwowych, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b., Rada Ministrów w dniu 27 bm. postanowiła w oparciu o wyżej wymienioną ustawę wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową przeznaczoną na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej. Pożyczka ta pozwoli na powiększenie dotychczasowych środków, które przeznaczone są z różnych źródeł na cele obrony narodowej, a w szczególności na cele obrony przeciwlotniczej.

W dniu 29 bm. ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Spraw Wojskowych ustalające formy i warunki pożyczki. Pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach i bonach pod nazwą „5 proc. pożyczka obrony przeciwlotniczej" oraz „3 proc. bony obrony przeciwlotniczej".

5 proc. pożyczka obrony przeciwlotniczej wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela, opiewających na sto złotych wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty i umarzana będzie po kursie 100 za 100 w ciągu 15 lat wyłącznie w drodze losowania.

Obligacje pożyczki oraz przychody z tych obligacyj zwolnione będą od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych, a ponad to przysługiwać im będzie szereg innych specjalnych przywilejów.

3 proc. bony obrony przeciwlotniczej wypuszczone zostaną w odcinkach na okaziciela po 20 zł. wartości imiennej z przeznaczeniem dla tych obywateli, którzy ze względu na swą sytuację materialną nie będą w stanie subskrybować pożyczki. Subskrybcja bonów przyjmowana będzie od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej złotych 80. 3 proc. bony obrony przeciwlotniczej podlegać będą jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5-ciu. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat wypłacone będą subskrybentom z góry przez potrącenie ich ceny sprzedażnej bonów, t. zn. za każde 20 zł. wartości imiennej bonu subskrybent zapłaci zł. 17.

Subskrypcja pożyczki obrony przeciwlotniczej i bonów obrony przeciwlotniczej otworzona zostanie z dniem 5 kwietnia br. i trwać będzie do dnia 5 maja br.

Wpłaty na subskrypcję przyjmowane będą wyłącznie w gotowiźnie, przy czym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji reszta zaś najpóźniej do dnia 5 lipca 1939 r.

Pracownicy instytucyj publiczno-prawnych będą mogli wpłacać należność za subskrypcję w pięciu równych ratach miesięcznych od 1 maja br. do 1 września br. włącznie.

Szczegółowe warunki subskrypcji ogłoszone zostaną w rozporządzeniu ministra Skarbu i w obwieszczeniach ministra Skarbu.

Na komisarza pożyczki powołany został prezes L. O. P. P. gen. broni Leon Berbecki.

Warszawa, 27. 3. (Sin) Pożyczki tej nie można nabywać przez zamianę poprzednich pożyczek. Pożyczka ma prawo pupilarności. Już jutro rozpocznie się pierwsza propaganda pożyczkowa przemówieniem generała broni Berbeckiego.

Sensacyjne pogłoski

Transporty wojsk niemieckich do Libii

200-tysięczna armia nad granicą szwajcarską

Warszawa, 27. 3. (A). W dzisiejszej prasie wieczornej ukazały się sensacyjne wiadomości, podane za pismem „Daily Telegraph". Genewski korespondent tego pisma podaje, że od szeregu dni przełęcz Brenneru zamknięta jest dla wszelkiej komunikacji cywilnej. Przez przełęcz tą przechodzą wielkie transporty uzbrojonego wojska niemieckiego, które są kierowane z Włoch do Libii. Koncentracja wojsk niemieckich w Libii ma podobno na celu przygotowanie Niemców do ewentualnej wojny kolonialnej.

To samo pismo przynosi wiadomość, że Niemcy skoncentrowali 200.000 żołnierzy na granicy szwajcarskiej. Zaniepokojony rząd szwajcarski wydać miał szereg zarządzeń i polecił na nowo podminować mosty graniczne. Władze niemieckie tłumaczą ruchy wojsk na granicy szwajcarskiej „ćwiczeniem pokazowym garnizonu granicznego na rzecz pomocy zimowej".

* * *

Rzym, 27. 3. PAT. Agencja Stefani kategorycznie zaprzecza doniesieniom z Genewy opublikowanym dziś przez londyński dziennik „Daily Telegraph" wedle których wojska niemieckie z materiałem wojennym miały przekroczyć granicę na Brennerze, kierując się do Libii. Wedle Agencji Stefani wiadomość ta pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Turcja potępia inkorporację Czech

Stambuł, 27. 3. (O). Prasa turecka w dalszym ciągu omawia sytuację międzynarodową wynikłą w Europie Środkowej. Dzienniki donoszą, że premier turecki Refik Saydam w mowie, wygłoszonej podczas bankietu, wydanego na cześć premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa w Ankarze, podkreślił między innymi negatywne ustosunkowanie się rządu tureckiego do postępowania Niemiec wobec Czechów.

Brak rąk roboczych w Brazylii i... ograniczenia dla imigrantów!

Rio de Janeiro, 27. 3. PAT. Sprawy imigracyjne wobec ciągłego braku rąk roboczych w Brazylii nie schodzą z łamów prasy. Ostatnio, poza dokładnymi sprawozdaniami z prac rady emigracyjno-kolonizacyjnej, stale opracowującej szczegóły tak olbrzymiego problemu, prasa zanotowała głośne żądania stanu Sao Paulo o robotników, potrzebnych dla plantacyj bawełny i kawy. Brakowi temu ma zaradzić podobno sprowadzenie 10 tysięcy rodzin portugalskich (około 50 tys. głów). Dzienniki portugalskie jednak twierdzą, że nic o owych projektach nie wiedzą i że podobno rząd portugalski nie powziął żadnej decyzji w tej sprawie. Poza tym stan Rio Grande de Sul ma zamiar przeprowadzić wewnętrzną kolonizację, przesiedlając całe osady rolnicze z okręgów przeludnionych w rejony zupełnie niezaludnione. Prasa nie rokuje owym planom wielkiego powodzenia wobec tradycyjnego przywiązania ludności do ognisk domowych i niemożności znalezienia ustawowej podstawy do wysiedlania ludzi z terenów, stanowiących ich własność prawną. Natomiast na dobrowolne przenoszenie się robolników z wykarczowanych i uprawnych gruntów w tereny dzikie nie można liczyć.

O tym, jak palącą sprawę dla Brazylii stanowi zagadnienie imigracji świadczy fakt, że ministerstwo pracy zwróciło się do ministerstwa spraw zagr. o zakomunikowanie międzynarodowemu biuru pracy w Genewie, że Brazylia jest niesłychanie silnie zainteresowana pracami wydziału imigracyjnego tego instytutu, do którego powstania przyczyniła się sama w lutym ub. r. Interes Brazylii, ja mówi oficjalne pismo min. pracy, wymaga jej usilnego współdziałania w usunięciu przeszkód, utrudniających imigrację do Brazylii potrzebnych jej sił roboczych (powstałych od niedawnego czasu). Pismo ministerstwa nie mówi o jakości owych przeszkód, do których kraje emigracyjne zaliczają nie tylko sprawy klimatu, jakości pracy, znajomości flory itp., ale także t. zw. nacjonalizację, która dla nowych imigrantów, nie znających języka portugalskiego, stanowi wielką przeszkodę.

Rio de Janeiro, 27. 3. PAT. Prezydent republiki dr Vargas podpisał wielkiej wagi dekret o oddawaniu koncesji terytorialnych i osiedleńczych w rejonach granicznych Brazylii. Według tego dekretu w pasie szerokim na 150 km. wzdłuż granic. koncesje terytorialne mogą być oddawane wyłącznie tylko za zezwoleniem rady bezpieczeństwa narodowego. Pierwsze trzydzieści km. tego pasa od strony obcej granicy będą rozdane bezrolnym, urodzonym Brazylijczykom, żonatym z urodzonymi Brazylijkami Wysłużeni żołnierze mogą otrzymać ziemię bezpłatnie. Przy tworzeniu i oddawaniu koncesyj terytorialnych w obrębie owego 150-cio kilometrowego pasa nie wolno tworzyć jakichkolwiek latyfundiów, natomiast uprzywilejowane stanowisko otrzymają gospodarstwa drobne. W miejscowościach odległych od granicy nie mniej niż 150 km. ludność musi być 99 proc. brazylijska z urodzenia. Nauka w szkołach winna być udzielana tylko w języku brazylijskim (portugalskim). Udzielanie lekcyj języków obcych dzieciom w wieku poniżej 14 lat jest wzbronione. Drobny handel i handel domokrążny mogą uprawiać tylko urodzeni obywatele brazylijscy. Żadna z koncesyj w obrębie 150 km. pasa granicznego nie może wynosić więcej niż 2.000 ha. Kapitał przedsiębiorstw przemysłowych tam się znajdujących musi być w więcej niż 50 proc. brazylijski. Ogłaszanie jakichkolwiek druków w obcych językach jest na terenie tego pasa granicznego wzbronione.

—oo—

Naczelny dowódca terrorystów arabskich zabity w starciu

Jerozolima 27. 3. ŻAT. Eskortowany przez żydowskich gafirów ambulans pocztowy został przez terrorystów arabskich zaatakowany w centrum Haify. 19-letni gafir Michael Dingot z Niemiec został zabity. Szymon Fischer został ciężko ranny.

Po otrzymaniu powyższej informacji większe oddziały wojska i policji, eskortowane przez samoloty, otoczyły wieś Sanur koło Nablus. W walce, która się wywiązała pomiędzy wojskiem a terrorystami, został zabity naczelny dowódca band terrorystycznych, Abdul Racheb Hadż Mohamed.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Sosnowcu

Sosnowiec, 27. 3. (K). Dziś w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w głośnym procesie komunistycznym, jaki toczył się od kilku dni. Główny oskarżony Antoni Knieja został skazany na 4 lata więzienia, 15 oskarżonych skazano na kary od 1—2 lat więzienia. Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich.

Rozszerzenie polsko-angielskiej wymiany towarowej

Warszawa, 27. 3. (A). Członek delegacji brytyjskiej min. Hudsona, p. Cohen, który pozostał w Warszawie na okres kilku dni po wyjeździe ministra, zakończył już swe prace i opuścił dziś Polskę. P. Cohen jest wyższym urzędnikiem brytyjskiego ministerstwa przemysłu i handlu i w tym charakterze przeprowadził szereg rozmów z czynnikami rządowymi. Opracował on szczegółowo możliwości dotyczące rozszerzenia polsko-brytyjskiej wymiany towarowej. P. Cohen złożył swoje relacje min. Hudsonowi, który je następnie przedstawi rządowi brytyjskiemu.

Rozmowy p. Cohena doprowadziły do uzgodnienia stanowiska obu stron tak, że istnieją realne możliwości znacznego zwiększenia wzajemnych obrotów, przy czym na pierwszy plan przy wywozie z Anglii wysuwane są maszyny. Wkrótce zostanie podpisany układ polsko-brytyjski, regulujący szereg spraw gospodarczych między obu państwami. Co się tyczy zagadnienia kredytu finansowego i towarowego dla Polski, sprawy te zostaną wyświetlone podczas wizyty min. Becka w Londynie. Min. Beck ma również m. in. odbyć zasadniczą rozmowę z min. Hudsonem na temat stosunków gospodarczo-finansowych między Polską a Wielką Brytanią.

Londyn, 27. 3. PAT. Dzienniki angielskie poświęcają bardzo wiele uwagi Polsce, podkreślając w szczególności wielkie zalety armii i żołnierze polskiego. Prasa w dalszym ciągu uwypukla znaczenie artykułu w „Polsce Zbrojnej", uważając go za wykładnię stanowiska rządu polskiego.

„News Chronicle" donosi, że w sprawie rokowań handlowych polsko-angielskich zostało zawarte ogólne porozumienie i że w sprawach kooperacji gospodarczej i finansowej została z ministrem Hudsonem uzgodniona wspólna płaszczyzna. Formalne porozumienie, które przewiduje poprawę zarówno dla brytyjskiego eksportu do Polski, jak i udogodnień dla Polski w W. Brytanii, podpisane będzie później.

Demarché Niemiec przeciw zbrojeniom Litwy?!

Kowno, 27. 3. PAT. Litewska agencja telegraficzna stwierdza, że wiadomość, podana przez prasę zagraniczną, jakoby poseł niemiecki w Kownie Zechlin miał wystąpić z demarche protestacyjną przeciwko wzmożeniu zbrojeń litewskich, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Kowno, 27. 3. PAT. Uchwałą gabinetu ministrów powierzono tymczasowo b. ministrowi spraw zagranicznych Litwy Lozoraitisowi, który — jak wiadomo — dość dawno został mianowany posłem litewskim w Rzymie, a który dotychczas do Rzymu nie wyjechał, pieczę nad sprawami związanymi z litewsko-niemieckim układem o cesji Klajpedy.

Delimitacja granicy słowacko-węgierskiej

Budapeszt, 27. 3. (t.) Dziś przed południem przybyła tu delegacja słowacka z podsekretarzem stanu słowackiego M. S. Z. Zvrskovecem. Na czele delegacji węgierskiej stoi stały zastępca min. spraw zagr. Vornle. Według informacji ze źródeł półoficjalnych, dziś odbędzie się formalne posiedzenie obu delegacyj, jutro zaś przystąpią one do pertraktacyj merytorycznych. Celem rokowań będzie ustalenie granicy słowacko-karpatoruskiej, która nigdy dotychczas nie była wyraźne wyznaczona.

Budapeszt, 27. 3. PAT. Jak urzędowo komunikują w wyniku ataków słowackich i słowackiej akcji lotniczej w związku z zabezpieczeniem przez wojska węgierskie linii kolejowej, biegnącej doliną rzeki Ung, jest po stronie węgierskiej pośród ludności cywilnej i żołnierzy 26 zabitych i 55 rannych. Obliczenie strat materialnych jest w toku.

Jak dotychczas ustalono, w wyniku bombardowania przez samoloty słowackie spłonęło 14 domów. Wojska węgierskie wzięły 571 jeńców, z czego 360 żołnierzy narodowości słowackiej a 211 Czechów.

Mobilizacja w Słowacji

Bratysława, 27. 3. PAT. Słowackie ministerstwo obrony narodowej zarządziło dziś mobilizację rezerwistów z roczników 1932—36 należących do lotnictwa i oddziałów obrony przeciwlotniczej. Jak oficjalnie komunikują ze strony słowackiej, na froncie węgiersko-słowackim we wschodniej Słowacji sytuacja jest niezmieniona. Na niektórych odcinkach doszło jedynie do miejscowych utarczek.

* * *

Bratysława, 27. 3. PAT. Słowacka agencja prasowa dementuje jakoby podczas bombardowania spiskiej Nowej Wsi została zniszczona większa ilość samolotów słowackich. Stwierdza ona również, że nie odpowiadają prawdzie komunikaty węgierskie o stratach lotnictwa słowackiego podczas walk lotniczych nad miejscowością Pawłowice. W walkach tych straty Słowaków nie były większe niż straty węgierskie.

Przed wyborami prezydenta Francji

Prez. Lebrun nie zamierza kandydować

Paryż, 27. 3. (t) W dniu 5 kwietnia odbędzie się w Wersalu Zgromadzenie Narodowe, mające dokonać wyboru prezydenta republiki. Spośród przeszło dziesięciu kandydatur, dyskutowanych dotychczas w prasie, ostatecznie, do dnia dzisiejszego wysunięto oficjalnie 5 kandydatur. Są to kandydatury: Justyna Godard, b. kilkakrotnego ministra marynarki i skarbu, deput. Franciszka Pietri, obecnego ministra rolnictwa, sen. Henryka Quilla i wiceprezesa Senatu sen. Henryka Roy. Jak sądzą w kołach parlamentarnych, liczba tych kandydatur prawdopodobnie nie ulegnie żadnemu poważniejszemu zwiększeniu. Obecny prezes Senatu p. Jeanneney w przemówieniu, wygłoszonym ostatniej niedzieli w Vesoul oświadczył kategorycznie, że nie zamierza opuszczać swego dotychczasowego stanowiska i stawiać swej kandydatury. To samo oświadczył kilkakrotny prezes Izby Deputowanych p. Herriot. Obecny wicepremier i kilkakrotny premier sen. Chautemps odmówił w ub. tygodniu delegacji senatorów i deputowanych, którzy mu proponowali wysunięcie jego kandydatury. Wreszcie poważna grupa senatorów, która chciała wysunąć przy wyborach nazwisko marszałka Petain, aby w ten sposób nadać wyborom pewnego rodzaju charakter symboliczny, spotkała się z kategorycznym sprzeciwem sędziwego marszałka. W końcu, prezydent Lebrun, którego poważna liczba deputowanych i senatorów miała zamiar prosić o zgodę na ponowne kandydowanie, dotychczas odmawiał swojej zgody na ubieganie się o drugie 7-lecie. W kołach parlamentarnych jednakże, codziennie niemal pojawiają się jakieś inicjatywy, proponujące delegowanie poważnej i licznej delegacji do prezydenta Lebrun, by opór jego przełamać.

Wznowienie uboju rytualnego

Warszawa, 27. 3. (A). Jutro wieczorem wznawia się w Warszawie ubój rytualny, tak, by w czwartek ludność żydowska mogła już spożywać mięso z uboju rytualnego. Wędliny koszerne będą już sprzedawane w środę wieczorem.

Układ handlowy polsko-sowiecki wszedł w życie

Warszawa 27. 3. (Sin.) Dzisiejszy Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie Pana Prezydenta R. P. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień układu handlowego między Polską a Sowietami i dodatkowy protokół do tego układu. Układ zawarty w Moskwie 19 lutego wchodzi w życie z dniem 27 bm.

Ponadto Dziennik Ustaw przynosi wyjaśnienie w sprawie sytuacji prawnej przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Polsce.

Produkcja ropy w lutym b. r.

Warszawa, 27. 3. PAT. Produkcja ropy w lutym rb. wyniosła według tymczasowych danych 4.126,8 cystern wobec 4.202,8 cystern w styczniu rb. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w miesiącu sprawozdawczym 147,3 cystern wobec 135,5 cystern w styczniu rb.

Zbyt w kraju wyniósł w lutym rb. łącznie 3.111,3 cystern wobec 3.879,9 cystern w styczniu rb.

Eksport w lutym rb. wyniósł łącznie 314,9 cystern wobec 281,1 cystern w styczniu rb.

Zapasy produktów naftowych w końcu lutego rb. wynosiły łącznie 16.507,5 cystern wobec 16,141,3 cystern w końcu stycznia rb. Zapasy ropy w rafineriach wynosiły w końcu miesiąca sprawozdawczego 2,850,2 cystern.

Czynnych było 27 zakładów rafineryjnych, zatrudniających 3.121 robotników.

—oo—

Burzliwe posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej

Łódź, 27. 3. (G) Dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej wywołało wielkie zaciekawienie ze względu na oczekiwane zajęcie stanowiska przez przedstawicieli ugrupowań w związku z obecną sytuacją. Niestety, kto spodziewał się harmonijnej współpracy w obliczu ostatnich wydarzeń, tego spotkała przykra niespodzianka. Endecy gęsto ostrzeliwali prez. Kwapińskiego okrzykami antyżydowskimi.

O g. 7.15 wieczorem witany rzęsistymi oklaskami prez. Kwapiński otworzył posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej. Na wstępie prezydent złożył oświadczenie, że w związku z wytworzoną sytuacją międzynarodową i wobec wydarzeń w najbliższym sąsiedztwie, Łódź łączy się z całą Polską w postanowieniu obrony granic państwa. Podczas odczytywania deklaracji przez prezydenta wszyscy radni stali.

Następnie prez. Kwapiński złożył osobistą deklarację, w której stwierdza, że stosunek Zarządu miejskiego do obywateli będzie jednakowy bez względu na poglądy, narodowość i wyznanie.

Posiedzenie trwa. Bardzo często dochodzi do starcia między radnymi endeckimi i Kwapińskim.

Goebbels na rozjazdach

Berlin, 27. 3. PAT. Minister Rzeszy dr Goebbels opuścił dziś Berlin, udając się w parodniową podróż do Budapesztu i Aten.

Ataki Niemiec na Danię!

Ostrza sobie apetyt na Szlezwig

Berlin, 27. 3. PAT. W związku z wyborami, jakie odbyć się mają 3 kwietnia do parlamentu duńskiego, daje się wyczuć w prasie niemieckiej wzmożone zainteresowanie sprawami mniejszości niemieckiej w północnym Szlezwigu. Niemal codziennie znajdują się w dziennikach niemieckich krótkie notatki, wzgl. artykuły z życia, względnie akcji przedwyborczej Niemców, mieszkających w Danii, w których utrzymuje się wrażenie o wybitnie niemieckim charakterze Szlezwigu, który Dania uzyskała po ostatniej wojnie światowej.

„Hamburger Tageblatt" zamieszcza artykuł wstępny, w którym utrzymuje, że podczas plebiscytu w r. 1920 — 80 proc. ludności miasta Tondern opowiedziało się za Rzeszą. Miasto było zawsze forpocztą walczącej na północy niemczyzny, dziś jego władcy starają się bezskutecznie nadać miastu niemieckiemu obcy charakter. Wersal odłączył Tondern od Niemiec, choć obywatele miasta w swej druzgocącej większości wypowiedzieli się za Rzeszą.

Litwa nie podda się bez walki!

Kowno, 27. 3. PAT. Naczelny dowódca armii litewskiej gen. Raszkitis przemówił przed mikrofonem radia litewskiego w związku z przeprowadzaną akcją zbiórki na fundusz zbrojeń. Gen. Raszkitis podkreślił w swym przemówieniu, że czasy obecne, w których cała Europa przygotowuje się do wojny wymagają zwłaszcza od państw małych specjalnej czujności. Zdaniem gen. Raszkitisa, pozycje państw są zależne od polityki zagranicznej, od sytuacji wewnętrznej państwa, od stanu moralnego kraju, oraz od armii. Mówiąc o sytuacji wewnętrznej, naczelny dowódca armii litewskiej wskazał na możliwości ingerencji państw obcych w sprawy wewnętrzne państwa. Obce państwa korzystając z osłabienia, mogłyby łatwiej zmusić do przyjęcia narzucanych z zewnątrz żądań. „Jeżeli zatem chcemy być wolni — mówił gen. Raszkitis — musimy się sami bronić.

Litwa nie posiada i nie może posiadać jakichkolwiek celów agresywnych. Akcja zbiórki to decyzja, że Litwini nie poddadzą się bez walki i nie wyrzekną się bez starcia orężnego swej niepodległości. To nie są słowa rzucane na wiatr". — zakończył gen. Raszkitis swoje przemówienie.

Węgry domagają się granicy do Muszyny w przeciwnym razie -- wojna!

Budapeszt, 27. 3. PAT. Według wiadomości z kół politycznych, rząd węgierski ma postawić swoje żądania wobec Słowaków w sposób zdecydowany i domagać się ma rzekomo granicy, która objęłaby terytorium aż po linię kolejową Koszyce, Preszów, Muszyna. Podkreśla się, że na dzisiejszym popołudniowym zebraniu obu delegacyj mają być omówione ogólne ramy rokowań, a w razie gdyby delegacja słowacka ich nie przyjęła, ma być powzięta jeszcze dziś wieczorem ponowna akcja wojskowa.

Komitet obrony narodowej w Madrycie obraduje w permanencji

Bilbao 27. 3. (R) Z Madrytu donoszą, że posiedzenia komitetu obrony narodowej odbywają się w permanencji. W mieście doszło do ponownych starć między zwolennikami komitetu obrony a komunistami.

Madryt 27. 3. (R) Dziś rano panował w Madrycie względny spokój. Brak jakichkolwiek oznak świadczących o przygotowaniach do ofensywy wojsk narodowych.

Symboliczny akt kapitulacji

Paryż, 27. 3. (t). Wojna domowa w Hiszpanii wchodzi w stadium końcowe. Ofensywa wojsk narodowych podjęta na północ od Malagi oraz w Estramadurze, doprowadziła do olbrzymich postępów zaraz w ciągu pierwszego dnia, w ciągu którego wojska gen. Franco posunęły się o 40 km. naprzód, zajmując w Estramadurze tak doniosłe punkty, jak Pozoblanco i kopalnie Penaroya. Dziś przed południem część samolotów czerwonych przeleciała nad okopami Madrytu, kierując się w głąb terytorium narodowego. Wiadomość ta wywołała w pierwszej chwili alarm, czy przelot ten nie oznacza ataku bombowców, jednakże nadeszły następnie informacje, wskazujące, że samoloty te dokonują symbolicznego aktu poddania się.

Ofensywa wojsk powstańczych — trwa

Burgos, 27. 3. (R) Natarcie wojsk gen. Franco na odcinku Toledo, na południe od Madrytu rozwija się. Wojska gen. Franco przeszły rzekę Tag w rejonie Talavera i Toledo, uderzając w kierunku południowym. Wojska narodowe nie napotykając na większy opór przeciwnika posunęły się w kierunku Nava Hermosa.

St. Jean de Luz, 27. 3. (R). Według doniesień z Madrytu, Samm Andrez, minister sprawiedliwości i członek rady obrony narodowej, ustąpił ze swego stanowiska.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu Krakowa

Złodzieje ograbili sklep bławatny

KRAKÓW, 28 marca

Głośnym echem odbiło się zuchwałe włamanie jakiego dokonano w śródmieściu Krakowa. Łupem włamywaczy padła pewna ilość towarów bławatnych w składzie p. Aleksandra Zulina w Rynku Gł. 15.

Włamywacze zakradli się do składu drogą okrężną. Najpierw weszli do składu mebli p. A. Spiry znajdującego się na pierwszym piętrze tejże realności. Przypuszczalnie włamywacze zakradli się tutaj jeszcze w piątek wieczorem, wiedząc o tym, że skład mebli jest zwykle w sobotę zamknięty. Następnie wybili dziurę w podłodze i tą drogą opuścili się do składu towarów bławatnych, gdzie dokonali kradzieży. Kradzież została ujawniona dopiero w poniedziałek rano.

Jak twierdzi właściciel sklepu wartość skradzionych towarów wynosi około 10.000 zł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Konferencja prasowa w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa, 27. 3. (f). Dziś o godz. 19.30 wieczorem rozpoczęła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, na którą zaproszono naczelnych redaktorów pism warszawskich i korespondentów prasy zamiejscowej.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Warszawie

Warszawa, 27. 3. (A) Dziś wieczór rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowo obranej Rady Miejskiej. Na posiedzenie przybyli prawie wszyscy radni. Poszczególne kluby radzieckie odbyły krótkie narady, na których ustalono wnioski, które będą złożone na posiedzeniu. Posiedzenie zagaił prezydent Starzyński, który odczytał dekret ministra Spraw Wewnętrznych o zwołaniu posiedzenia nowo obranej Rady Miejskiej, po czym wygłosił kilkugodzinne przemówienie, w związku z wniesionym przez zarząd miejski preliminarzem budżetowym na rok 1939/40.

Za rozsiewanie alarmujących pogłosek

Łódź, 27. 3. (g). Starostwo Grodzkie skazało kilka osób na 2 miesiące bezwzględnego aresztu za rozsiewanie wiadomości alarmujących.

Świadome sianie paniki w Szwajcarii

Berlin, 27. 3. (t). W związku z silnym zaniepokojeniem opinii szwajcarskiej, wydany został oficjalny komunikat, stwierdzający, że wszelkie wiadomości o niebezpieczeństwie, mającym bezpośrednio zagrażać Szwajcarii, są według informacyj posiadanych przez władze wojskowe, pozbawione podstaw. Wiadomości te, twierdzi komunikat, pochodzą z mętnych źródeł i rozpowszechniane są przez czynniki które świadomie dążą do wywołania paniki.

Opozycja konferuje z Chamberlainem

Londyn, 27. 3. PAT. Premier Chamberlain przyjął dziś zastępcę przewódcy Labour Party Greenwoda. Przewódca partii Attlee, który również miał być przyjęty przez premiera, zachorował na grypę.

Lord Gort zwiedzi linię Maginota

Londyn, 27. 3. (t.) Generał lord Gort, szef generalnego sztabu imperialnego udaje się jutro na czele angielskiej misji wojskowej do Francji. Wizyta dochodzi do skutku na zaproszenie gen. Gamelin dla zwiedzenia linii Maginota i przyglądania się pewnym ćwiczeniom wojskowym.

Wizyta min. Gafencu w Ankarze

Stambuł 27. 3. (O) Jak donosi pismo „Dżum huriet", rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu ma zamiar udać się w maju z urzędową wizytą do Ankary.

GAJDA ARESZTOWANY!!

Praga, 27. 3. (f) Mianowany przez Hitlera „wodzem" narodu czeskiego, gen. Gajda został aresztowany pod zarzutem, że on i jego stronnicy brali udział w plądrowaniu podczas wkraczania wojsk niemieckich do Czech i Moraw.

Udał się lot olbrzyma transatlantyckiego

Nowy Jork, 27. 3. PAT. Samolot „Yankee Clipper" wylądował w Horta (Azory portugalskie) o godz. 13.7.

Samolot przebył trasę Baltimore-Horta z przeciętną szybkością 240 km. na godzinę, w czasie 17 godz. 22 min.

Izba Lekarska na F. O. N.

Rada Izby Lekarskiej w Krakowie uchwaliła na posiedzeniu w dniu 26 marca 1939 r. wypłacić z funduszów izby kwotę 10,000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Akcja paschalna dla uchodźców

Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec wzywa przełożonych bożnic, aby w dniu dzisiejszym złożyli w Komitecie (Krakowska 41) deklaracje przyjęcia uchodźców na wyżywienie w okresie świąt Pesach wzgl. zebraną gotówkę.

Osoby, które dotąd nie zadeklarowały swych świadczeń na rzecz uchodźców w akcji paschalnej, winny uczynić to jeszcze w dniu dzisiejszym w lokalu Komitetu od godz. 10—14.

Przygotowanie społeczeństwa do samoobrony lotniczej

Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej przy ul. Karmelicka 34 Walne Zgromadzenie delegatów Krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP, pod przewodnictwem p. dyr. Gregera.

W czasie zebrania odbyło się pożegnanie ustępującego prezesa Zarządu Okręgu Wojew. p. wicewojewody dr Małaszyńskiego. Imieniem Zarządu Okręgu Wojewódzkiego ustępującego Prezesa pożegnał p. inż. Boratyński, imieniem zaś Obwodów Powiatowych LOPP dr Feret.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1938, zatwierdziło program prac i preliminarz budżetowy na rok 1939 i uchwaliło absolutorium Zarządowi Okręgu. Zebrani delegaci poruszyli szereg ważnych spraw, dotyczących przygotowania społeczeństwa do samoobrony, budowy wieży spadochronowej oraz dalszych prac nad rozwojem lotnictwa i szybownictwa.

Po uzupełniających wyborach do Zarządu Okręgu — Walne Zgromadzenie uchwaliło wysłać depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Marszałka Śmigłego Rydza, p. Premiera Sławoj-Składkowskiego i Prezesa Zarządu Głównego LOPP p. Gen. Broni Inż. Leona Berbeckiego.

Apelacja w sprawie radnego Cekiery

Jak wiadomo radny socjalistyczny p. Stanisław Cekiera został ostatnio zasądzony na dziesięć miesięcy więzienia, a to w związku z incydentem w czasie akcji przedwyborczej. Wniosek obrony o zwolnienie radnego Cekiery z aresztu tymczasowego nie został uwzględniony.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej wpłynęły apelacje prokuratora i obrony. Niezależnie od tego, obrona odwołała się do Sądu Apelacyjnego w sprawie zwolnienia radnego Cekiery z aresztu. Odwołanie to rozpatrzone będzie w najbliższych dniach.

Z Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie

W związku z napływającymi zapytaniami Zarząd Miejski w Krakowie wyjaśnia, że z dniem 1 maja br. przywrócona zostanie w Miejskim Domu Wycieczkowym w Krakowie taryfa normalna.

Wycieczki pragnące otrzymać kwatery w okresie cen ulgowych, zechcą zatem co rychlej przesłać zgłoszenia z podaniem liczby i płci uczestników oraz daty przyjazdu do Krakowa pod adresem: Zarząd Miejskiego Domu Wycieczkowego, — Kraków, ul. Oleandry Nr 4 (telefon 181-80).

Zarazem podaje się, że w miesiącach maju i czerwcu napływ do M. Domu Wycieczkowego jest tak duży, że tylko wycieczki wcześnie zgłoszone mogą miejsca otrzymać.

Szczegółowe tezy Sądu Najw. w sprawie Fleischerowej i tow.

Ogłoszone zostały szczegółowe motywy w głośnej sprawie korupcyjnej Heleny Fleischerowej i tow. skazanych na kary do 6 lat więzienia pod zarzutem oszukańczych machinacji i utworzenia „związku interwencyjnego“. Sprawa ta przeszła, jak wiadomo, przez wszystkie instancje i oparła się o Sąd Najwyższy, gdzie kasacja została oddalona. Sąd Najwyższy ustalił, że art. 137 K. K. przewidujący sankcje za podstępne machinacje, mające na celu zdobycie stanowiska urzędnika państwowego, ma zastosowanie nie tylko do samych urzędników, którzy w ten sposób zdobyli swe stanowiska, ale i także wobec innych osób, współdziałających z nimi. (S. N. 3 K. 2186/38).

Kto będzie komisarycznym prezydentem na Ratuszu krakowskim

Po ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Krakowie nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie nastąpi nominacja komisarycznego prezydium m. Krakowa. Skoro bowiem dwukrotne wybory nie dały rezultatu, należy spodziewać się wprowadzenia rządów komisarycznych.

Na ten temat krążą oczywiście w Krakowie różne pogłoski. Wymienia się szereg nazwisk osób, zarówno z Krakowa jak też i z Warszawy. Na razie trudno przewidzieć jaki obrót sprawy przybiorą, w każdym razie zanotować należy, iż według krążących pogłosek miarodajne czynniki krakowskie wysunęły wobec władz centralnych kandydaturę rejenta dra Czuchajowskiego na prezydenta i mjr. Milli na wiceprezydenta miasta. Jak wiadomo, obaj wymienieni są czołowymi działaczami O. Z. N. na terenie Krakowa.

Niezależnie od sprawy nominacji prezydium miasta staje się aktualna kwestia budżetu. Z dniem 31 bm. kończy się bowiem okres budżetowy a nowy budżet nie został dotychczas uchwalony. Wobec tego zarząd miejski uchwali jeszcze w terminie przed 1 kwietnia prowizorium budżetowe w wysokości 1/12 zeszłorocznego budżetu. Prowizoria miesięczne uchwalone będą do czasu zakończenia przez Radę Miejską obrad budżetowych i zatwierdzenia nowego budżetu przez Urząd Wojewódzki.

TEATR - KONCERTY - RADIO

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro świetna komedia A. Cwojdzińskiego „Temperamenty“.

— „OBRONA KSANTYPY“ komedia L. H. Morstina będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Autor podejmuje w swej nowej 3-aktowej komedii obronę przed trybunałem długowiecznej opinii nieszczęsnej żony Sokratesowej przysłowiowo „złej“ a według autora oczernionej — Ksantypy.

— „PIĘCIORACZKI WARSZAWSKIE“ Nasi ulubieńcy „Pięcioraczki Warszawskie“ Lena Żelichowska Jadzia Andrzejewska, Kazimierz Krukowski, Romuald Gierasiński, Kaz. Korwin-Pawłowski wystąpią w rewelacyjnej rewii humoru i satyry politycznej w 16 obrazach p. t. „Coś wisi w powietrzu“. Tylko 3 dni: w piątek 31 marca, sobotę 1 i niedzielę 2 kwietnia — codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 w Sali Saskiej, ul. Św. Jana 6. Bilety w cenie zł 2.20—5.50 do nabycia w składzie papieru — Składnica Krakowska ul. Floriańska 14 a w dniu przedstawień od godz. 6 przy kasie Sali Saskiej, ul. Św. Jana 6.

— KURS OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ PRZEZ RADIO. Od wtorku dnia 28 bm. do piątku 7 kwietnia br. codziennie z wyjątkiem niedzieli nadawać będzie rozgłośnia krakowska o godz. 14-tej do 14.10 pogadanki informujące ludność cywilną o najważniejszych czynnościach związanych z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową. Kurs ten obejmie 10 pogadanek ujętych pod kątem praktycznych wskazówek, podawanych przez Komendanta OPL płk. Ocetkiewicza.

— W DRUGĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI znakomitego polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego Polskie Radio organizuje dwie audycje. O godz. 21 dnia 28 marca nadany zostanie uroczysty koncert utworów Szymanowskiego w wykonaniu orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. W audycji wezmą udział dwie znakomite polskie artystki: Ewa Bandrowska-Turska i Eugenia Umińska. W programie: III Symfonia, Koncert Skrzypcowy i Pieśni księżniczki z bajki oraz „Nokturn i Tarantella“. Dnia 29 bm. o godz. 21.30 będą mieli słuchacze niecodzienną okazję usłyszenia fragmentu książki Karola Szymanowskiego. Audycję tę poprzedzi słowem wstępnym jeden z jego najbliższych przyjaciół Jarosław Iwaszkiewicz. Powiedziano kiedyś o Szymanowskim że — sądząc po jego krytycznych i polemicznych wypowiedziach — mógłby on być nie tylko wielkim muzykiem, ale również i wielkim pisarzem. Zarówno autor powyższej sentencji, jak i ogół wielbicieli wielkiego talentu Szymanowskiego nie wiedzieli o tym, że świetny muzyk pozostawił obszerną i skończoną powieść. Polskie Radio pierwsze uzyskało prawo udostępnienia tego utworu szerokiej publiczności.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz. „Temperamenty“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Powrót o świcie“ (Danielle Darrieux) i „Przeklęty skarb“.
APOLLO: „Przygoda we mgle“ (Fredrick March i in.).
ATLANTIC: „Podlotek“ (Deanne Durbin, Melvyn Douglas) i „Heidi“ (Shirley Temple).
PROMIEŃ: „Romans szulera“.
L. O. P. P. „Córka Samuraja“.
SCALA: „Wielki Walc“ (Luisa Rainer i Miliza Korius).
SZTUKA: „Niewiniątko“ (Carola Lombard, John Barrymore).
ŚWIT: „Biały murzyn“ (Tamara Wiszniewska, Jur Pichelski, Ćwiklińska).
UCIECHA: „Trzy serca“ (Barszczewska, Pancewiczowa, Żabczyński i in.).
WANDA: „Krzyk ulicy“ (Viviane Romance).

Dwa wypadki najechania

Wczoraj zanotowano w Krakowie dwa wypadki najechania. Na ul. Bronowickiej o godz. 10-tej przedpoł. 37-letni Zdzisław Kremer, bezrobotny, przechodzący przez jezdnię ze swą 4-letnią córką został najechany przez samochód ciężarowy. Doznał on ogólnych kontuzji.

Drugi wypadek miał miejsce o godz. 3 po poł. na ul. Kalwaryjskiej gdzie 34-letni Piotr Wrona, jadąc na rowerze został potrącony przez tramwaj i upadł na bruk, doznając złamania podstawy czaszki.

Obie ofiary wypadków opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Pociąg popularny do Katowic

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dnia 2 IV. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na Ligowe Zawody Piłki Nożnej K. S. Cracovia — A. K. S. w Chorzowie.

Odjazd z Krakowa dnia 2 kwietnia godz. 8.30, przyjazd do Katowic godz. 10.17, odjazd z Katowic godz. 20.25. przyjazd do Krakowa godz. 23-cia.

Przejazd w obie strony wynosi 3 zł od osoby.

—oo—

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Z powodu nieprzewidzianych przeszkód technicznych posiedzenie Sekcji Młodzieży odwołane.

— „Z KRĘGU NASZYCH ZAGADNIEŃ POLITYCZNYCH“. Na ten interesujący temat wygłosi referat dr W. Blatberg na herbatce towarzyskiej WIZO Szewska 4 28 bm. Goście mile widziani.

— KOŁA RODZICIELSKIE PRYW. ŻYD. GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO I KOED. SZKOŁY POWSZECHNEJ „NASZA SZKOŁA“ zawiadamiają, że zapowiedziany na dziś odczyt p. dra Br. Rosta p. t. „O dzieciach nerwowych“ odbędzie się dnia 13 kwietnia br. w lokalu Gimnazjum przy ul. Starowiślnej 1.

— ZARZĄD ZWIĄZKU UPR. TECHN. DENTYSTÓW zawiadamia, iż 29 bm. godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Poselska 18 zebranie dyskusyjne z referatem kl. Bosowskiego n. t. „Ulepszona ssawka“ oraz kol. Stamlera n. t. „Nowoczesne metody leczenia przewodów korzeniowych“.

— KRAKOWSKIE TOW. MIŁ. GRY SZACHOWEJ IM. J. DOMINIKA W KRAKOWIE (Rynek gł. 34 II p.) urządza następujące imprezy: 28 bm. symultanka 31 bm. referat szachowy, 1 kwietnia turniej o mistrzostwo Klubu (ciąg dalszy rozgrywek). Początek imprez o godz. 19-tej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 bm.: Chmurno z rozpogodzeniami na północy i w środku kraju. Miejscami deszcze, głównie na południu. Dość silne wiatry południowo-wschodnie. Temperatura do 10 stopni powyżej zera.

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNI do 2-ga dzieci na popołudnie poszukiwana. „Lido“ Szewska 13. 1803g

SŁUŻĄCA do 3-ch pokojowego mieszkania z dobrym gotowaniem i praniem potrzebna. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ Orzeszkowej 7 I p. 1768g

POSZUKUJĘ natychmiast zdolną ekspedientkę Bazar galanteryjny, Kraków, Długa 9. 1770g

Posad poszukują

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Pl. W. W. Świętych 8 I p. tel. 109-97. 1800g

TAPICER robi nowoczesne TAPCZANY. Wiesza firanki, zakłada story. Wykonuje PRZERÓBKI. MAJ, Kraków, MIODOWA 21/11.

EMIGRANT lat 30. zdolny, obrotny — przyjmie każdą pracę. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 1130/1030.

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżostwa za kaucją. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „3428“. 1771g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p.

HAFCIARNIA artystyczna poleca serwetki na mace — (Macetaschen) i płaszczyki na tory po cenach przystępnych. Grodzka 25 m. 4. 1524g

UDZIELAM lekcji języka hebrajskiego i niemieckiego. Zgłoszenia Kantor — Felicjanek 27 m. 9. Telefon 164-40 od godz. 16.30—18.30.

FACHOWIEC w branży żelaznej, perfect: buchalteria, stenografia, maszynopismo, angielski i nieco polskiego (ochodźca) szuka zaraz zajęcia. Wolna sobota. Najlepsze referencje na miejscu Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „3395“. 1751g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a która opróżnia się 6 razy dziennie

Interesy handlowe

SPÓLNIKA poszukuje dobrze zaprowadzona wytwórnia masowego artykułu. Kapitał 5000. Zgłoszenia Adm „Nowego Dziennika“ pod „3480“. 1798g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k 615g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3481k

KUPIĘ używane — nowe, urządzenie sklepu mleczarskiego, kolonialnego, oraz wagi: wahadłową — mechaniczną. Zgłoszenia Kraków, Dwernickiego 5 m. 5 godz. 8—9 wieczór. 1786g

Sprzedaż

RADIO „Capello“, maszynę do pisania sprzedam. „Echo“ Kraków, Szpitalna 1. 1945k

OBICIA meblowe najtaniej w Tkalni artystycznej — Thorn, Grodzka 49/5. 1317g

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 6754g

OBUWIE najtaniej poleca Lubka, Kraków, Stradom 16 w podwórcu. 1817g

KREDENS piękny — FORTEPIAN całkiem krótki — koncertowy, krzyżowy, pancerny (Bösendorfer) 680 — sprzedam. Kraków, Szopena 8/8. 1949k

BIURO POSNER BALKEN Kraków, SEBASTIANA 7, tel. 143-63 sprzeda
KAMIENICE nowa, trzechpiętrowa, nadzwyczaj LUKSUSOWO wykończoną — obok Al. SŁOWACKIEGO, dochód roczny 9.000, cena 110.000, GOTÓWKA 85.000.—
KAMIENICĘ nowa, trzechpiętrową, SUPERKOMFORTOWA obok Parku Krakowskiego. dochód 13.100, cena 150.000, GOTÓWKA 115.000.
KAMIENICĘ nową dwupiętrową, LUKSUSOWY komfort, dochód 6.400, — cena 80.000 gotówką 55.000.
POŁÓWKĘ pełnokomfortową (Karmelicka) dochód połówki 3.600, cena 34.000, gotówką 29.000. BIURO czynne cały dzień. PROWIZJA MINIMALNA. 1943k

כשר של פסח SALAMI najlepszej jakości poleca, wysyła do wszystkich miejscowości w kraju i za granicą — Fabryka H. FRISCHER, dawniej B. Gronner Kraków, Katarzyny 4 — telefon 128-57. — Detaliczna sprzedaż: firma Gronner, — Plac Dominikański 5. 1819k

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe olbrzymi wybór. Dogodne spłaty, fabryczne ceny. MASZYNODOM“, Kraków, Zwierzyniecka 4. 1379k

DYWANY, linoleum, ceraty, chodniki, kapy, brokaty na meble, płachty, nieprzemakalne najtaniej Halpern, — Poselska 18. 1849k

SPRZEDAM sklep korzenny w okolicy Stradom — Dietlowska, dobrze zaprowadzony, od lat 40, wraz z towarem — z powodu złego stanu zdrowia. Zgłoszenia: telef. 168-07. 1705g

Różne

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel 201-87. 1365k

ADWOKAT — ruchliwa kancelaria — Kraków, szuka spólnika. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „3463“. 1795g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59 1578g

SAMOCHODOWE, motocyklowe kursy, Kraków. MIKOŁAJSKA 7. szkołą najsolidniej. 1771k

STENOGRAFII wraz z maszynopismem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki ZOFII SCHONGUTOWNY WW. Świętych 8. I p. Telefon 109-97. Opłata miesięczna 12. 1913k

ZAKOPANE. „Lalka“ tel. 10-51. Komfortowy pensjonat przyjmuje już zamówienia na Święta. Dzieci znajdą najtroskliwszą opiekę. — Baumgarten - Sterenzysowa 1947k

ZAKOPANE. A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — „JURAND“. — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1033k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Przyjmuje zamówienia na Pesach. Bajtnerowie. 1774k

ZAKOPANE. — Pensjonat „NELLIN“ zarząd Scherer-Rebenowa przyjmuje już zamówienia na ŚWIĘTA PESACH. Telefon 1744. 809k

Lokale

CENTRUM — dwa oddzielne, pełnokomfortowe, umeblowane pokoje, I piętro — wolne. Telefon 155-95, godz. 9—11 i 2—5. 1944k

WYNAJMĘ Pani słoneczny, komfortowy pokój przejściowy, centrum, utrzymanie — bez — pierwszego. — Marka 23/3. 1946k

KOMFORTOWY pokój duży, słoneczny, utrzymanie — bez. Zacisze 12/2. 1801g

POKÓJ frontowy wspólny w śródmieściu przy młodej rodzinie dla pojedyńczej osoby od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Grodzka 34 II p. m. 3. 1802g

POKÓJ pełnokomfortowy — dla pana wolny. Krowoderska 6 m. 2. 1804g

SŁAWKOWSKA 12 lokale frontowe II piętro. Dozorca wskaże. Telefon 133-14. 1785g

MAGAZYNY — BRAMA WJAZDOWA do wynajęcia. Racławicka 26. 1791g

ŚWIĄTECZNE KREDKI DO UST, PUDRY toaletowe, — MYDŁA proszek do zębów, wody kolońskie — do nabycia tylko — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Estery 16, — telefon 163-84. 1941k

NADESZŁY, najmodniejsze KUPONY (ubrania, płaszcze, kostiumy) ceny bezkonkurencyjne. „Skład Bielskich RESZTEK“ J. MÜNTZ STRADOM 16 (w podwórcu) Tel. 225-08. 1678k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

KRAWIECKI POŚPIECH prasuje, naprawia, chemicznie czyści wszelką garderobę, Kraków, Grodzka 71 (lokal frontowy) telefon 118-45 1879k

SZTUCZNA tkalnia chemiczna pralnia farbiarnia w jedynym pogotowiu krawieckim Kraków, Grodzka 6 — Tel. 180-58 — naprawia również przerabia wszelką garderobę tanio, szybko. 1792k

RABKA. — PENSJONAT EISENOWEJ willa „SALVATOR“ przyjmuje już zamówienia na Święta Pesach. Telefon 247. 1721g

RABKA. Pensjonat Beck, Willa „PORĘBIANKA“ — cały rok otwarty uprasza o wcześniejsze zamówienie na święta Pesach. Telefon 259.

MODELOWE kapelusze filcowe, słomkowe — tylko Gross, Kraków, Grodzka 39. 1914k

ŚWIĄTECZNY PUDER DLA DZIECI, ODŻYWKI świąteczne normalne - tylko Drogeria SCHAPSENSOHNA, Estery 16, telefon 163-84. 1942k

TELEGRAM. — Największy wybór KAPELUSZY okazyjnych jak Hückel, Habig, Goeppert. TORPEDA, Kraków, STAROWIŚLNA 83. 1936k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KULETEK TRZY

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 1278g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1557k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „Wiorchy“ tel. 15-75 przyjmuje już zamówienia na Święta Pesach Guścia Geifen. 1948k

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „JEDYNACZKA“ Storchowej, tel. 273 uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta פסח 1875k

RABKA. Pensjonat „Opieka“ tel. 326 rezerwuje pokoje na święta Pesach. Zarząd Hochmannowie, Strasserowa. 1818k

PENSJONAT Vogla w Krynicy przyjmuje już zamówienia na Święta Wielkanocne (Pesach). Telefon 217. 1701k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.